

Trójblokowe chassis oraz wiele nowych
dotychczas nieznanymi urządzeniami
technicznymi posiada odbiornik

PHILIPS Super 4-38

Nr. 317

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Czwartek, 18 listopada 1937 r.

Rok IX.

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144 44, 156 66, 177-77
i 188 88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222 22 i 266 66
Tel. nocne: 144 44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

GWALTOWNY ATAK NA POLSKĘ oficjalnego organu partii hitlerowskiej „Völkischer Beobachter“

W konkluzji artykułu ukrywa się niedwuznaczna groźba

BERLIN, 17.XI — We wtorkowym numerze oficjalnego organu partii narodowo-socjalistycznej „VOELKISCHER BEOBSACHTER“ ukazał się artykuł, będący gwałtownym atakiem na Polskę.

Myślą przewodnią tego ostrego paszkwilu jest zamiar wykazania, że WARSZAWA (którą nazywa się „dużą stolicą na wschód od Zbąszynia“) A WRAZ Z NIĄ I CAŁA POLSKA, NIE JEST EUROPA, ale czymś nieokreślonym, czymś pośrednim pomiędzy wschodnią anarchią a kulturą zachodu.

Punktem wyjścia do tego rozumowania jest OPIS RUCHU SAMOCHODOWEGO W WARSZAWIE i zarządzeń, wydanych przez zarząd miasta, który, jak autor ironizuje, naśladuje wzory zachodnie.

Następnie autor charakteryzuje stosunki polskie w ten sposób, że W POLSCE JEDYNI SIŁA

JEST I MOŻE BYĆ REGULATOREM WSZELKICH SPRAW; osobnik w miękkim kapeluszu musi ustąpić miejsca na chodniku osobnikowi w melniku, a o baj razem MUSZĄ ZEJŚĆ Z DRÓG PRZED OFICEREM.

Dla zilustrowania tej napaści na Polskę, warto przytoczyć jeden z ustępów artykułu, w którym pomawia się Polskę o BRAK WSZELKIEJ KONSEKWENCJI W STOSUNKACH WENĘTRZNYCH i ryzykuje się twierdzenie, że tylko kontrasty są cechą charakterystyczną obecnej sytuacji w Polsce.

„Dzisiaj (polacy) — pisze organ hitlerowski — uważają się za przedmurze chrześcijaństwa, jutro uchylają się od wysiłku, jakiego to wymaga. Dziś oznajmia się sąsiadowi, że chce się dotrzymać nowych regul gry — jutro pozwala się niedokształconym wyrostkom ludzi przeciw temu sąsiadowi i używając żydowskich wykrętów, powołuje się na imaginowane dokumenty. — Dziś pieje się hymny o dyscyplinie,

jutro pozwala się święcić tryumfy frontowi ludowemu. W górę, w dół, naprzód, wstecz; obudzenie, zdobycie się na czyn, zmęczenie, brak zasad itd., itd.“

Znamienną jest również niedwuznaczna groźba, która stanowi konkluzję artykułu. Autor twierdzi, iż EUROPEJCZYK MA DOSYĆ TEGO RODZAJU METOD I POLSKA MUSI POWIEDZIEĆ „ALBO, ALBO“.

Po przeczytaniu tego paszkwilu nasuwa się pytanie, co tak zirykowało miarodajne sfery w Berlinie, które, zważywszy na charakter „Voelkischer Beobachter“ musiały być poinformowane o tym artykule, jeżeli go nawet nie inspirowały.

Nie jest trudno zorientować się w powodach tej nagłej irytacji i tego nieoczekiwanego ataku na Polskę.

Niemców zirykowały wiec broniące praw polskich w Gdańsku, odezwy rozmaitych organizacji polskich w obronie ludno-

ści polskiej w Niemczech i ogłoszenie memoriału PPS, z audycji u p. Prezydenta Rzplitej, w której dawano wyraz NEGATYWNEMU STOSUNKOWI WOBEC NIEMIEC.

Poza tym podziałala na hitlerowców „drażniący“ postawa Polski w związku z paktem antykomunistycznym, kiedy to nasze czynniki miarodajne daly ponownie do zrozumienia, że POLSKA NIE MA ZAMIARU ŁĄCZYĆ SIĘ Z TYM BEZMIEM. Wreszcie nie ulega wątpliwości, że zapowiedziana WIZYTA MINISTRA DELBOSA W WARSZAWIE wprawiła panów w Berlinie w zły humor.

Zaznaczyć należy, że ta napaść „Völkischer Beobachter“ nie jest zjawiskiem oderwanym. Od kilku dni na łamach organu hitlerowskiego ukazują się ARTYKUŁY POŚREDNIO LUB BEZPOŚREDNIO UDERZAJĄCE W

POLSKĘ i zawierające świadome fałszywe historyczne, jak choćby ten, że Polska w wieku XIV i XX-ym DOKONAŁA ROZBIORÓW UKRAINY.

Komunikat oficjalny

BERLIN, 17.XI (PAT.) — P. t. „Wypadki samochodowe a polityka“ — „Voelkischer Beobachter“ zamieścił utrzymaną w niesmacznym tonie anonimową korespondencję z Warszawy, która zawiera szereg niepoważnych zjadliwych uwag pod adresem Polski.

Ambasada R. P. w Berlinie interweniowała niezwłocznie w niemieckim min. spraw zagranicznych, które UDZIELIŁO CAŁKOWITEJ SATYSFAKCJI i stwierdziło, że władze niemieckie zwróciły uwagę redakcji „Voelkischer Beobachter“ na nie dopuszczalność podobnych wystąpień.

LORD HALIFAX W BERLINIE

Spotkanie z Hitlerem i Goeringem nastąpi dopiero dzisiaj

BERLIN, 17.XI (PAT.) — Dzisiaj o godz. 20.40 przybył do Berlina Nord-Expressem z Paryża lord Halifax. Na dworcu powitał go ambasador W. Brytanii sir Neville Henderson i sekretarz ambasady. Rząd niemiecki reprezentował szef protokołu dyplomatycznego v. Bulow Schwanke.

W śniadaniu, jakie dzisiaj wydaną w ambasadzie brytyjskiej dla lorda Halifaxa, wziął również udział minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath.

Podczas pobytu w Berlinie, lord Halifax zamieszkał w ambasadzie.

Prawdopodobnie jutro w południe lord Halifax spotka się z premierem Goeringiem w jego

leśnej siedzibie Schornheide.

Tegoż dnia gość brytyjski wyjechać ma do Monachium, a następnie do Obersalzbergu, aby złożyć wizytę kanclerzowi Hitlerowi.

Poza dyskrecją, jaką otacza się dotychczas pobyt lorda Halifaxa, zwracają uwagę dwa momenty:

1) ponowne usilne podkreślenie prywatnego charakteru jego wizyty oraz

2) fakt, że nawet przyjazd lorda Halifaxa nie zahamował po-

lemiki na temat samej platformy obecnych rozmów.

Pod tym względem panuje najwidoczniej duża rozbieżność. — Prasa niemiecka nie ujawnia zbytniego optymizmu i z rozdrażnieniem omawia oświetlenia, nadane wizycie lorda Halifaxa w Anglii.

Nie może to być w żadnym wypadku, według jednomyślnych komentarzy niemieckich, jakiegoś badanie lub sondowanie istotnych celów niemieckiej polityki zagranicznej. Polityka ta,

według Berlina, wyjaśniona została w 100 proc. Wyjaśnienia wymagałyby raczej poglądy angielskie.

„Niemcy Adolfa Hitlera, woła nar.-socj. agencja prasowa — nie potrzebują żadnego śledztwa. Ekspedycje należałoby raczej posłać do dżungli polityki brytyjskiej“.

RZYM, 17.XI (PAT.) — Prasa włoska z dużym zainteresowaniem śledzi przebieg wizyty lorda Halifaxa w Niemczech, z za-

dowoleniem podkreślając, że zdaniem opinii niemieckiej wyjaśnienie stosunków z Londynem zależeć będzie od pogodzenia się Anglii z dwoma faktami: osi Rzym — Berlin oraz układem antykomunistycznym Włoch, Niemiec i Japonii.

Koła polityczne twierdzą, że o przebiegu rozmów lorda Halifaxa rząd włoski jest szczegółowo informowany przez Berlin. Koła, zbliżone do ambasady brytyjskiej, wyrażają opinię, że wznowienie rozmów włosko-angielskich zależeć będzie od wyników misji lorda Halifaxa w Niemczech.

Zajścia antyżydowskie w Gdyni Kupiec łódzki ciężko pobity

Warszawski koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Bezpośrednio po zamknięciu kongresu kupiectwa chrześcijańskiego w Warszawie wzmożła się prawie w całej Polsce akcja pikietowa i bojkotowa przeciwko sklepom żydowskim.

W dniu wczorajszym otrzymano w Warszawie wiadomości z szeregu

miejsowości, że posterunki pikietarzy przed sklepami i straganami żydowskimi zostały trzykrotnie wzmożnione.

Równocześnie w tych miejscowościach proklamowano „miesiąc odżyczenia handlu“.

Wczoraj nadeszły do Warszawy wiadomości o napaściach na kupców żydowskich w Gdyni. Napadano

również na żydowskich agentów i wojażerów, przybyłych do Gdyni w sprawach handlowych. Jeden z napadniętych Naftali Frydman z Łodzi w stanie ciężkim został odwieziony do szpitala.

Poza tym pobici zostali m. in. następujący kupcy: Brenner, Lipman, Margulis, Rozental, Braun i Szajfeld.

Nowa partia polityczna

Warszawski koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Powstała w stolicy nowa partia p. n. „Narodowa Partia Społeczna“. Na czele partii stoi Józef Graffa, działacz ze Śląska. Nowa partia wydała odezwę do ludzi pracy.

Lord Halifax - gość Hitlera

Lord Halifax, który przybył ze specjalną misją do Berlina i którego wizyta w stolicy Niemiec ma stać się „zwrotnym punktem dla sprawy pokoju”, był jeszcze przed dwunastu laty nieznaną nikomu osobistością. Gdy w październiku 1925 r. 45-letni Edward Wood został mianowany wicekrólem Indii, w samej Anglii nawet nie wiadomo o nim nic więcej ponad to, że jest synem viscounta Halifaxa, prezydenta angielskiej Unii Kościelnej (Church Un.on).

Swojego czasu Edward Wood otrzymał typowe wychowanie i wykształcenie młodego angielskiego arystokraty. Studia odbywał w Eton i w Oxfordzie, a już w 1910 roku, mając lat 29, wszedł ze swego rodzinnego okręgu wyborczego do parlamentu.

Po wojnie został podsekretarzem stanu dla spraw kolonii, a w roku 1924, w drugim gabinecie Baldwina — ministrem gospodarki krajowej. W roku 1925 Baldwin nieoczekiwanie wysunął go na najniebezpieczniejszy postereunek Imperium Brytyjskiego — na wicekróla Indii. Nowy wicekról nie posiadał tytułu para, lecz jeszcze przed objęciem swego nowego urzędu otrzymał z wiosną 1926 roku tytuł lorda Irving of Kirby Underdale. Pod tym to właśnie mianem nieznanym dotąd Edward Wood stał się raptem sławny. Tytuł viscounta of Halifax, odziedziczony w roku 1934 po ojcu, nie przyniósł mu już takiej popularności, jak tytuł poprzedni.

Na okres 5-letnich rządów lorda Irwina - wicekróla Indii przypadają ciężkie walki hinduów przeciwko Anglii. Wyznaczona w r. 1927 przez parlament angielski komisja Simona spotkała się w Indiach z silnym sprzeciwem, ponieważ nie wciągnięto do niej ani jednego hindusa.

Lord Irwing w stosunku do Gandiego odnosił się tolerancyjnie, zamykając w więzieniu tylko jego współpracowników. Lecz w pewnym momencie, wbrew radzie Irwina Mac Donald kazał zaarrestować również samego Gandiego. Lord Irwing próbował naprawić ten błąd, przedłożył rządowi angielskiemu swój własny projekt konstytucji; wyłączył nienadający się do użytku raport komisji Simona i zarządził zwolnienie Gandiego w tym samym dniu, w którym doprowadzona wreszcie do skutku konferencja Okrągłego Stołu opublikowała swoje pierwsze decyzje.

Udało się też lordowi Irwingowi zawrzeć „umowę pokojową” z Gandim, gdy jednak w roku 1930 skończył się czas urzędowania Irvina, hindusi byli tak samo mało ugodowo usposobieni, jak i poprzednio.

W r. 1935 był Halifax-Irwing za Baldwina ministrem wojny i strażnikiem tajnej pieczęci. Ten drugi urząd piastuje jeszcze do dzisiaj.

Misja, jaką obecnie powierzo no Halifaxowi, sprawia, że warto się trochę bliżej przyjrzeć jego postaci i karierze. Jest ona ty powo angielska, jak zresztą Halifax sam jest typowym Anglikiem ze wszystkimi zaletami i wadami swojej rasy. Aczkolwiek odnosi się wrażeń, że jest to człowiek jakby odlany z jednej bryły, to jednak charakter jego mieni się rozmaitymi odcieniami — Chociaż wiele można przytoczyć przykładów, że szanuje on nade wszystko dobrą tradycję, to jednak nazywają go „jedynym liberałem w partii konserwatywnej”, co oznacza, że w całym szeregu spraw myśli jego biegnie drogami postępu. Dowiódł tego niezbitnie podczas pięciu ciężkich lat 1926 — 1931 na stanowisku wicekróla Indii.

W tym okresie właśnie ujawniła się jeszcze jedna cecha, która u tego człowieka, wyglądającego młodziej, niż głosi metryka (urodził się w 1881 roku), posiadać będzie doniosłe znaczenie dla wszystkiego, co uczynił i jeszcze uczyni: mianowicie niewzruszony spokój, tak wielki, że on sam często z uśmiechem nazywa go flegmą. Fleg-

KAHAN PIOTRKOWSKA 80
SUKNA I KORTY

ma angielskich polityków, a w pierwszym rządzie konserwatystów, jest przysłowiowa, ale Halifax posiada niewątpliwie mistrzostwo i dowiódł tego niejednokrotnie:

Przeżywał ciężkie lata w Indiach, wszędzie wybuchały powstania, a liczba organizowa-

nych i wykonywanych zamachów na jego osobę liczona była na tuziny. Gdy na Boże Narodzenie 1929 roku jechał specjalnym pociągiem do Delhi, wykonano zamach bombowy na pociąg. Bomba zniszczyła pierwszy wagon, maszynista zdażył jeszcze w porę zahamować i wszyscy pośpieszyli do trzeciego wagonu, w którym znajdował się lord Irwing: wicekról siedział przy stole, spożywał grapefruit i zapytał z najwyższą nonszalancją, co to wszystko ma znaczyć.

Ta flegma posiada również wielką wartość przy pertraktacjach dyplomatycznych i dzięki niej udało się lordowi nawet na samym Gandim uzynić największe wrażenie. W 1928 roku, gdy ruch kierowany przez Mahatmę doszedł do zenitu, została zainicjowana konferencja przywódcy nacjonalistów hinduskich z wicekrólem, a stało się to na skutek nalegań brytyjskiego ga-

binetu, który zamierzał podjąć w sprawie Indii decydujące uchwały. Lord Irwing zamknął się z Gandim w swoim pokoju, a urzędnicy czekali pół godziny, godzinę, aby zatelegrafować rezultat konferencji do Londynu. Ponieważ drzwi pozostawały wciąż zamknięte, a z Londynu nadchodziły alarmujące instrukcje wraz z trwożliwymi zapytaniami, co słycać z konferencją, zdecydowano się wreszcie otworzyć drzwi. Lord Irwing siedział spokojnie obok Gandiego i z uśmiechem wyjaśniał mu fragmenty greckiego tekstu kazania na Górze. Dopiero po upływie dwóch godzin rozpoczęły się właściwe rokowania i lord Irwing osiągnął niemal wszystko, co zamierzał.

Jego wykształcenie religijne nie jest zresztą dziełem przypadku: ojciec lorda był jednym z przywódców kościoła anglikańskiego, a sam lord został wychowany w zasadach wiary. To jednak bynajmniej mu nie przeszkadzało zajmować się sportem i miłować w pierwszym rządzie polowanie. Poza tym jest on kanclerzem uniwersytetu w Oxfordzie, ale zawsze oświadczał, że o wiele chętniej zostałby łowczym w Middletonie, niż czynnym członkiem gabinetu brytyjskiego.

Tak jest, lord Halifax poluje i gra w tenisa, aczkolwiek posiada defekt fizyczny, który mu to właściwie powinien utrudniać. Jego lewe ramię i lewa ręka są niemal zupełnie bezwładne. Potrafi on to jednak ukryć tak zręcznie, że nikt tego nie dostrzeże i prawie nikt dotychczas nie zwrócił uwagi, że jego lewa ręka tkwi stale w rękawicze. Ale ta ułomność nie wpływa w najmniejszym stopniu na jego niezniszczalne zdrowie; jego dziadek żył 84 lata, ojciec 94, a przy słowie w Yorkshire mówi, że trzecie pokolenie w tym kraju będzie napewno o dziesięć lat starsze.

Osobiście jest doskonale ułożony, tak że wydaje się nawet na pierwszy rzut oka aż bezbarwny. Ale w rzeczywistości jest pełen humoru i potrafi, gdy zachodzi potrzeba, wypowiedzieć swoje zdanie w zwiezłych, suchych słowach. Uczynił to np. gdy mu konserwatyści, po powrocie z Indii, zarzucali, że był zbyt względny dla Gandiego i nadał hindusom zbyt wielkie prawa. Odparł wtedy:

— Dopóki będę miał coś do powiedzenia, będę zawsze występował za reformami!

Lord Irwing prawdopodobnie nie zmienił się w ciągu ostatnich lat. Niewątpliwie pozostał tym, czym był: człowiekiem spokojnym, zręcznym, nie dającym się wytrącić z rezerwy, przygotowanym w każdej chwili na odparcie nagłego ataku. Gdy znane będą rezultaty jego podróży do Berlina, dowiemy się, w jakim stopniu te cechy wystarczyły, aby delikatna misja przyniosła jakiegokolwiek owoce. Zresztą od rezultatów tej misji zależy jednocześnie dalsza kariera lorda Halifaxa.

M. T.

10.000 osób zwiędziło do dziś najwytorniejszy lokal Łodzi

CASANOVA

Dziś, w sobotę i niedzielę o godz. 5.30 pp. z pełnym progr. Wiecz. pocz. o 10. Dyrekcja b. przeprasza tych, którzy z powodu natłoku nie otrzymali stulika i prosi o wcześniejsze ich rezerwowanie.

Pomnik żołnierzy-żydów poległych w walkach o niepodległość Polski

Na cmentarzu żydowskim w Krakowie staraniem Zw. żydowskiego uczestników walk o Niepodległość Polski, oddział w Krakowie, odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci poległych żołnierzy-żydów. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz tak cywilnych, jak i wojskowych, delegacje związków wchodzących w skład Fed. pol. zw. obr. Ojczyzny ze Zw. legionistów na czele, organizacje społeczne, poczty sztandarowe młodzieży szkolnej. Wzdłuż alei cmentarnej uświetliła się kompania honorowa pułku piechoty ziemi krakowskiej ze sztandarem i orkiestrą oraz żołnierze - żydzi garnizonu krakowskiego. Dalsze aleje wypełniły tłumy publiczności.

Obecni byli na uroczystości: wicewojewoda dr. Małaczyński, wiceprezydenci Krakowa dr. Klimecki i Radzyński, wicemarszałek sejmu dr. Kwaśniewski, starosta Wolaniecki, gen. Piasecki, gen. Hohennauer, komendant miasta płk. Modeyski, grono radnych m. Krakowa, delegacje oficerskie i podoficerskie wszystkich jednostek wojsko-

wych w Krakowie.

Uroczystość rozpoczęła się za łobnym apelem. Kompania honorowa wojska sprezentowała broń, a przedstawiciel Zw. kombatantów - żydów mec. dr. Aleksander Adler odczytał długą listę poległych.

Po odmówieniu modłów pod-
KINO

EUROPA NAJWIĘKSZY TRYUMF KINEMATOGRAFII
Pocz. 4. 6. 8. 10

DYBUK
wg. AN-SKIEGO

Kanał Haifa-Akaba zastąpiłby Anglii kanał Sueski

Z Jerozolimy donoszą: Inżynier koncesji Hule dr. A. Werber opracował imponujący plan nowego kanału, mającego przeciąć Palestynę od Haify do Akaby. Kanał ten mógłby dla Anglii zastąpić Kanał Sueski i miałby olbrzymie znaczenie strategiczne, polityczne i gospodarcze. Koszty kanału Haifa — Akaba dr. Werber oblicza na 180 milionów f. szt.

Budowa kanału, przy którym

Unikaj chodzenia po jezdni

nosił kazanie wygłosił naczelny rabin Wojsk Polskich mjr. dr. Steinberg, po czym wicewojewoda dr. Małaczyński wmurował akt erekcyjny.

Na zakończenie adv. dr. Ernest Ader, w pięknym przemówieniu podkreślił rolę żołnierza żyda, który zawsze gotów jest oddać życie w obronie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Przemówienie dr. Adera, nawiązujące do aktualnych momentów politycznych, wywołało wielkie wrażenie.

Jako ostatni przemówił prezes gminy żydowskiej dr. Rafał Landau, który objął pieczę nad pomnikiem i grobami wojennymi.

Odsłonięty pomnik przedstawia się nadzwyczaj okazale.

znalazłoby zatrudnienie tysiące robotników, trwałaby 10 lat. Dr. Werber zaznacza, że koszt kanału z punktu widzenia wojskowego są raczej nieznaczne, zważywszy olbrzymie sumy wydawane przez W. Brytanię na cele wojskowe, zwłaszcza, że kanał ten dalby dogodną i dobrze chronioną drogę do Indii, co ma żywotne znaczenie dla Anglii. Dr. Werber opracował także plan mniejszy, przewidujący budowę kanału węższego dla komunikacji okrętów o małym tonażu. Koszt takiego kanału oblicza on na 33 miliony f. szt.

OGÓLNY ZACHWYT

na wczorajszej premierze w KINIE „CASINO” wwołał potężny film obyczajowy wg. powieści Poli GOJAWICZYŃSKIEJ

DZIEWCZĘTA z NOWOLIPEK

W r. gł. Barszczowska Andrzejewska Cwiklińska Junosza-Stępowski

CASINO

DZIS WYTWÓRZENIE PREMIERY!

1 ocz. seansów: 4. 6. 8. 10

KINO „PALACE”

W 3-ym tygodniu WIELKIEGO SUKCESU

Od g. 4-5 pp. WSZYSTKIE MIEJSCA

80 GR.

80 GR.

WŁADCA EMIL JANNINGS

Poród na chwilę przed tragiczną śmiercią

Wielka księżna Cecylia Heska urodziła przedwcześnie dziecko w czasie gdy samolot zbliżał się do miejsca katastrofy

LONDYN, 17.11. (PAT) — Dziś w kościele św. Piotra odbył się ślub wielkiego księcia Heskiego z panią Małgorzatą Geddes. Na ślubie obecni byli ks. Kentu, hrabina Toering i ambasador von Ribbentrop. Panstwo młodzi oraz wszyscy zaproszeni byli w ciężkiej żalobie.

Zaraz potem ks. Ludwik odjechał do Ostendy, aby szczątki zwałonych zwłok swojej matki, brata i jego rodziny zabrać do Darmsztatu, gdzie odbędzie się uroczysty pogrzeb.

Okazuje się, że z rodziny wielkiego księcia Heskiego Jerzego, który wraz z małżonką i obu synami zginął we wczorajszej katastrofie lotniczej, pozostało przy życiu najmniejsze dziecko — córeczka Joanna, licząca tylko 14 miesięcy, która była za mała, aby ją zabrać na ślub do Londynu i wobec tego pozostała w Darmsztacie.

Obaj cielecy, którzy zginęli: 6-letni Ludwik i 5-letni Aleksander mieli być paziami w orszaku weselnym.

Ks. Ludwik, który dotychczas pełnił funkcje attache ambasady niemieckiej w Londynie, obecnie odziedziczył tytuł wielkiego księcia po bracie. Zabita żona wielkiego księcia Jerzego, wielka księżna Cecylia była księżniczką grecką i kuzynką w pierwszej linii zarówno księżnej Kentu, jak i króla greckiego Jerzego.

LONDYN, 17.11. (PAT) — Po wczorajszej tragicznej katastrofie lotniczej, w której poniosła śmierć wielkoksiążęca rodzina Heska, ujawniony został dziś szczegół, czyniący wypadek ten jeszcze bardziej tragicznym.

Okazuje się, że wielka księżna Cecylia, która znajdowała się w 8. miesiącu ciąży

URODZIŁA PRZEDWCZESNIE DZIECKO, w czasie, gdy samolot daremnie szukał miejsca do lądowania uległ katastrofie. Najwidoczniej chwile twógi, które przeżywały nie-szczęśliwe ofiary tego wypadku w ostatniej półgodzinie życia, gdy samolot ich krążył w nieprzeniknionej mgłę, spowodowały przedwczes-

KREM PUDER

BOURJOIS

Soir de Paris

ne urodzenie dziecka przez wielką księżną Cecylię. Szczątki matki i dziecka złożone zostały dziś popołudniu wraz ze szczątkami pozostałych ofiar w szpitalu miejskim w Ostendzie.

Kobieta chora na trąd będzie wywieziona do Estonii

Warsz. koresp. „Gł. Por.” telef.: Świat Iekarski w Warszawie przeżywa obecnie niezwykłą sensację.

W czwartek o godz. 10 z zakładów sanitarnych (Spokojna 15), przewieziona będzie do Estonii 54-letnia Fajga Cwibus, jedyna kobieta w Polsce, chora na trąd. Przebywała ona do tego czasu w separacie w szpitalu żydowskim na Czy-

stem. Odwieziona ona będzie do specjalnego leprozorium, znajdującego się w Dorpacie.

Przewóz chorej na trąd z punktu widzenia sanitarnego przedstawia nadzwyczaj wielkie trudności. Zachować bowiem trzeba masę ostrożności, aby strasliwa choroba nie przeniosła się na kogoś innego. Pojedzie ona w szczelnie zamkniętej karetce samochodowej.

Rozporządzenie o stowarzyszeniach akademickich zakazuje w pierwszym rzędzie prowadzenia działalności politycznej

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: Minister wyznał religijnych i oświecenia publicznego wydał na podstawie art. 52 ustawy z dnia 15-go marca 1933 r. o szkołach aka-

demickich rozporządzenie o stowarzyszeniach akademickich.

Rozporządzenie to postanawia m. in., iż na terenie szkoły akademickiej mogą być zakładane następujące typy stowarzyszeń akademickich: naukowe, samopomocowe, religijne, oświatowe, ideowe - wychowawcze, kulturalno - towarzyskie, współpracy intelektualnej z innymi narodami, artystyczne, dobroczynne i sportowe.

Stowarzyszenia akademickie nie mogą prowadzić działalności politycznej.

Statut może zawierać przepisy, uzależniające przyjęcie do stowarzyszenia od przynależności do określonego wydziału, odbywania określonych studiów, pochodzenia z pewnej części kraju, wyznania lub narodowości.

Dalej rozporządzenie zawiera przepisy, dotyczące trybu zakładania

stowarzyszeń i powoływanie ich władz, rejestru stowarzyszeń i nadzoru i opieki nad stowarzyszeniami.

Nie będą uczęszczać na wykłady słuchacze żydzi szkoły im. Wawelberga i Rotwanda

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Odbyło się wczoraj zebranie studentów żydów, słuchaczy szkoły im. Wawelberga i Rotwanda. Na

zebraniu tym zapadła uchwała nieuczęszczania na wykłady do czasu dopóki dyrektor szkoły nie cofnie zarządzenia ławkowego.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 17 b. m.

Napad na studenta

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj nieznanemu sprawcy napadł na ulicy na 28-letniego studenta Zygmunta Jankowskiego i zadał mu nożem cios w pierś.

Pożar w kinie Kilka osób poturbowano

TORUŃ, 17.11. (PAT) — W kinie „Reforma” w Brodnicy w czasie wyświetlania filmu powstał pożar w kabine projekcyjnej. W kinie w tym czasie znajdowało się około 400 osób, które rzuciły się w panice ku wyjściu. Kilka osób zostało poturbowanych. Pożar zdołano wkrótce ugasić. Spalił się tylko cały film długości około 1000 mtr.

Kradzież skarbu królewskiego Łup złodziei przedstawia wartość 2 milionów fr.

PARYŻ, 17.11. (PAT) — W muzeum kolonialnym w Paryżu, mieszcącym się w pobliżu Bramy Wersalskiej, dokonano ubiegłej nocy sensacyjnej kradzieży na sumę około 2 milionów franków. Niewykryci sprawcy przedostali się do gmachu przez wykrojoną w oknie szybę i skradli z wiktoryi skarb królewski — koronę i berło króla sudańskiego Amaladu.

Przedmioty te zdobyte były przez

wojska francuskie w roku 1890. Złodzieje ukradli również sporządzoną ze złota kopie korony króla Kambodży. Kopie tej korony, berła i szabli były wykonane z czystego złota dla muzeum w Kambodży. Samo złoto w nich zawarte miało wartość ponad 600.000 franków.

Władze śledcze wdrożyły natychmiast dochodzenia, które jednakże mają bardzo słabe tylko poszlaki jako punkt wyjścia.

Sledztwo francuskiego M. S. Z. w sprawie kaperowania polskich piłkarzy

PARYŻ, 17.11. (PAT) — Głoszą sprawą kaperowania piłkarzy polskich Willimowskiego i Góry przez paryski Racing-Club zainteresowało się obecnie francuskie ministerstwo spraw zagranicznych, które zarzą-

dziło śledztwo. Jak się dowiadujemy, dziennik „L'Auto”, który pierwszy zamieścił informacje w tej sprawie, został przez ministerstwo wezwany do zło-

stania nadal w Nankinie. Przedstawiciele obcych państw rozpoczęli już kroki, mające na celu ewakuację swych obywateli. Położenie wojsk chińskich w Szezhou, zdaniem obserwatorów wojсковых, staje się z każdą chwilą coraz bardziej krytyczne. Według ich opinii należy się liczyć, że japończycy zajmą to miasto w ciągu

Napad Ku-Klux-Klanu na nocną restaurację

NOWY JORK, 17.11. (PAT) — W okolicach Miami wydarzyło się zajście, które wstrząsnęło całą opinią publiczną. W nocy banda, złożona z 200 osób — kobiet i mężczyzn, w charakterystycznych strojach, noszonych przez członków Ku-Klux-Klanu, zjawiała się nieoczekiwanie w nocnej restauracji. Steroryzowali klientów, kelnerów i orkiestrę, napastnicy zabrali z kasy około 400 dolarów, poczym zniknęli.

Właściciel nocnego kabaretu, opowiadając o zajściu, dodał, iż tajemnicza banda przed zniknięciem, na drzwiach restauracji zawiesiła „wielki krzyż” Ku-Klux-Klanu, żądając zamknięcia zakładu.

Rząd chiński opuścił Nankin

Czan-Kai-Szek rezygnuje z szefostwa gabinetu

szanghaj, 17.11. (PAT) — Czang - Kai - Szek, jak donosi Reuter, zamierza zrezygnować ze stanowiska szefa rządu, poświęcając się całkowicie dowództwu armii. Szefem rządu zastąpił minister finansów Kung, zachowując jednocześnie swój portfel.

NANKIN, 17.11. (ATE) — Wobec pogarszającego się z każdą chwilą położenia stolicy rząd centralny postanowił przenieść większość ministerstw do innych miejscowości. Między innymi w chwili obecnej zarządzane zostało przeniesienie ministerstwa spraw zagranicznych, finansów i zdrowia publicznego do Hankou, podczas gdy inne ministerstwa przeniesione będą do Seczuanu. Natomiast ministerstwo wojny i marszałek Czang-Kai - Szek wraz z małżonką po-

staną nadal w Nankinie. Przedstawiciele obcych państw rozpoczęli już kroki, mające na celu ewakuację swych obywateli.

staną nadal w Nankinie. Przedstawiciele obcych państw rozpoczęli już kroki, mające na celu ewakuację swych obywateli.

staną nadal w Nankinie. Przedstawiciele obcych państw rozpoczęli już kroki, mające na celu ewakuację swych obywateli.

Miedzynar. konferencja naukowa zwołana na koniec maja 1938 roku do Warszawy

WARSZAWA, 17.11. (PAT) — Podejmując inicjatywę, rzuconą swego czasu przez wielką naszą rodaczkę Marię Skłodowską - Curie, instytut międzynarodowej współpracy intelektualnej w Paryżu na zlecenie międzynarodowej komisji współpracy intelektualnej w Genewie zwołuje na koniec maja 1938 r. do Warszawy międzynarodową konferencję naukową p. n. „Kon-

najbliższych 48 godzin.

Ulice Nankinu były dziś przepelnione wyladowanymi samochodami ciężarowymi, osobowymi, wozami konnymi i rikszami. Na dworcu i na przystaniach statków oczekiwały na miejsca w pociągach tysiące ludzi. Miasto opuszczają całe rodziny uwożąc ze sobą swe ruchomości.

Ulice Nankinu były dziś przepelnione wyladowanymi samochodami ciężarowymi, osobowymi, wozami konnymi i rikszami. Na dworcu i na przystaniach statków oczekiwały na miejsca w pociągach tysiące ludzi. Miasto opuszczają całe rodziny uwożąc ze sobą swe ruchomości.

Ulice Nankinu były dziś przepelnione wyladowanymi samochodami ciężarowymi, osobowymi, wozami konnymi i rikszami. Na dworcu i na przystaniach statków oczekiwały na miejsca w pociągach tysiące ludzi. Miasto opuszczają całe rodziny uwożąc ze sobą swe ruchomości.

Ulice Nankinu były dziś przepelnione wyladowanymi samochodami ciężarowymi, osobowymi, wozami konnymi i rikszami. Na dworcu i na przystaniach statków oczekiwały na miejsca w pociągach tysiące ludzi. Miasto opuszczają całe rodziny uwożąc ze sobą swe ruchomości.

Ulice Nankinu były dziś przepelnione wyladowanymi samochodami ciężarowymi, osobowymi, wozami konnymi i rikszami. Na dworcu i na przystaniach statków oczekiwały na miejsca w pociągach tysiące ludzi. Miasto opuszczają całe rodziny uwożąc ze sobą swe ruchomości.

Ulice Nankinu były dziś przepelnione wyladowanymi samochodami ciężarowymi, osobowymi, wozami konnymi i rikszami. Na dworcu i na przystaniach statków oczekiwały na miejsca w pociągach tysiące ludzi. Miasto opuszczają całe rodziny uwożąc ze sobą swe ruchomości.

Ulice Nankinu były dziś przepelnione wyladowanymi samochodami ciężarowymi, osobowymi, wozami konnymi i rikszami. Na dworcu i na przystaniach statków oczekiwały na miejsca w pociągach tysiące ludzi. Miasto opuszczają całe rodziny uwożąc ze sobą swe ruchomości.

Ulice Nankinu były dziś przepelnione wyladowanymi samochodami ciężarowymi, osobowymi, wozami konnymi i rikszami. Na dworcu i na przystaniach statków oczekiwały na miejsca w pociągach tysiące ludzi. Miasto opuszczają całe rodziny uwożąc ze sobą swe ruchomości.

Ulice Nankinu były dziś przepelnione wyladowanymi samochodami ciężarowymi, osobowymi, wozami konnymi i rikszami. Na dworcu i na przystaniach statków oczekiwały na miejsca w pociągach tysiące ludzi. Miasto opuszczają całe rodziny uwożąc ze sobą swe ruchomości.

Zbiory bawełny w Egipcie

Egipskie ministerstwo rolnictwa szacuje ilość bawełny dostarczonej na rynek do końca października r. b. na 3.551.200 kantarów. W sezonie 1936-37 dostarczono 3.767.200 kantarów, w sezonie 1935-36 —

3.241.800 kantarów, a w sezonie 1934-35 — 2.841.600 kantarów bawełny.

Jak wynika z tego szacunku zbiory tegoroczne przewyższają zbiory z roku 1935 i 1934.

Premier Składkowski zeznaje

Szef rządu wystawia prezydentowi Starzyńskiemu jak najlepsze świadectwo

B. dyrektor rzeźni atakuje gospodarke samorządu stolicy

Z przebiegu wczorajszego posiedzenia sądu zasługują na uwagę zeznania p. premiera.

Premier Składkowski był uroczyście powitany w gmachu sądu przez p. ministra sprawiedliwości Grabowskiego, prezesa sądu Kamińskiego, którzy wprowadzili premiera na salę rozpraw, gdzie był również uroczyście powitany przez przewodniczącego rozprawy.

Dwie przyczyny

Na wstępie rozprawy przewodniczący prezes sądu okręgowo Przybyłowski zakomunikował, że jako pierwszy zeznawać będzie p. prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski i polecił protokolantowi prosić p. premiera, który oczekiwał w pokoju świadków. Po przybyciu p. premiera i po ustaleniu personalii:

Przewodniczący zadaje pytanie: Co panu generałowi jest wiadomo w tej sprawie?

P. premier: Wysoki sędzię, są dwie przyczyny, które skłoniły mnie, że zameldowałem się przed sądem jako świadek w sprawie p. Starzyńskiego contra p. Studnicki.

Kolega i przełożony

Pierwszą przyczyną jest moje koleżeństwo legionowe z p. Starzyńskim. Koleżeństwo zaciągnięte w Pierwszej Brygadzie, wzmocnione zostało w obozie jeńców w Beniaminowie, gdzie z rozkazu Komendanta przebywaliśmy na znak protestu przeciw polityce okupanta niemieckiego na ziemiach polskich. Wtedy p. Starzyński wykazał cechy charakteru, które go obecnie wyróżniają, a więc silną niezłomną wolę, moc ducha i nieugiętość charakteru.

Później przez dłuższy czas nie miałem zaszczytu współpracować z p. Starzyńskim, aż nareszcie przed półtora rokiem stałem się jego przełożonym. I to jest druga przyczyna — mój charakter przełożonego wobec p. Starzyńskiego, która kieruje mnie tu na miejsce świadka.

Wyszedł na przedmieścia

Uważam za swój obowiązek scharakteryzować pracę p. Starzyńskiego, jako prezydenta m. st. Warszawy. Postaram się zrobieć to w kilku chłopskich prostych zdaniach, gdyż nie mam możliwości przedstawić całości kształtu jego pracy.

P. prez. Starzyński jest niewątpliwie pierwszym prezydentem m. Warszawy, który wyszedł z centrum miasta do przedmieść. Wyczuł ich potrzeby i brak harmonii, jaka istnieje między luksusem centrum miasta a nędzą przedmieść. Nie będę tu wliczał wszystkich przedmieść, weźmy np. jedno zaludnione gęsto przez ludność robotniczą, jak Wola.

Wola ongiś i dziś

Przypominam sobie ulicę wolską z moskiewskimi wyrzuceniami, zabrukowane koćmi łbami, na których zbierało się błoto, śmiecie lub kurz i obecna gładka nawierzchnia z kostki granitowej.

Bokiem ulicy płynęły mydliny i odpadki, wyrzucane wprost z domów, zatruwając powietrze. Dziś dzielnica ta jest skanalizowana. Wodę ludność pobierała z beczkowozów i za-

te wodę płaciło się po kilka groszy od wiadra. Można sobie wyobrazić, jakie ilości wody mogła ta biedna ludność zakupić. Dziś dzielnica posiada wodociąg, a gdzie wodociąg nie docho- dza do mieszkań, widać studnie, z których mieszkańcy biorą wodę. Jeszcze niedawno, już przed redutą wolską wieczorem nie można było odejść 10 kroków w bok od ulicy dlatego, że w gliniankach i cegielniach, które znajdowały się tam, grasował bandyta Zieliński. Tak było jeszcze w roku 1926. Dziś na tym miejscu spokojnie przechadzają się dzieci i piastunki, bo jest tam założony park. Nie będę wliczał wszystkich innych przemian przedmieścia wolskiego. Dziesiątki tysięcy pracującej ludności robotniczej zawdzięczają to prezydentowi Starzyńskiemu.

„Pas Starzyńskiego”

Nie poruszam wszystkich przedmieść — wszystko to przecież znamy, przejeżdżamy, widzimy codziennie i może dlatego nie doceniamy dostatecznie. Przerzucmy się na Grochów — ten bagnisty Grochów, do którego dostęp prowadził przez słynną Czerwoną Drogię, biegnącą między bagnami za parkiem Pa- derewskiego. Na tej drodze napadano nocą już nie tylko na ludzi pojedynczych, ale i na samochody.

Nie było to tylko winą władz bezpieczeństwa, bo dla zapewnienia bezpieczeństwa nie wystarczy zarządzenie policyjne, trzeba mieć oświetlenie i odpowiedni dostęp. Dziś Grochów został zbliżony do Warszawy, posiada wodociąg, oświetlenie, aleje. To też rozbudował się nie zwykle, ceny ziemi poszły kilkakrotnie w górę, stwarzając nowy typ zamożnych mieszkańców przedmieścia. Gdyby można było na mapie narysować wokół Warszawy pas, którym zajął się prezydent Starzyński, to zobaczylibyśmy „pas Starzyńskiego”, pas ludzi wyciągniętych z warunków prymitywnych do warunków zbliżonych do życia w mieście.

Żolibórz i Mokotów

Nie będę dalej wspominał o zbliżeniu Żoliborza i Mokotowa, o wybudowaniu wielu gmachów szkół. Stwierdzam przy tym, że prezydent Starzyński pierwszy zatrudnił 9 tys. bezrobotnych w Warszawie jednocześnie, podczas gdy dotychczas najwyższe zatrudnianych było jednocześnie 4 tys. osób. Przysłużył się w ten sposób również bezpieczeństwu stolicy dając pracę ludziom. Wszystkie inwestycje, które za jego czasów powstały w Warszawie, można określić na sumę 100 milionów zł., zadłużenie miasta zwiększył w związku z tym tylko o sumę 7 mln. zł.

Sympatyczne post scriptum

Te wszystkie rozważania skłoniły mnie do tego, że jako przełożony uważam prezydenta miasta Starzyńskiego za człowieka wielkiej pracy, charakteru i nieugiętej woli dążenia we wskazanym kierunku, a tym kierunkiem jest dobro powierzonych mu pracy.

I dlatego w tym miejscu mam pewien obowiązek wobec p. Studnickiego. Jest w broszu-

rze p. Studnickiego jedno sympatyczne miejsce — jest nim post scriptum. W tym post scriptum do p. Studnickiego jego przyjaciel, dobry przyjaciel, przewidujący, który nawet nie jest zachwycony tym, że p. Studnicki chce napisać tę broszurę, i ten przyjaciel, trochę zaślepiony wobec p. Studnickiego, pyta czy nie robi p. Starzyńskiemu za dużo zaszczytu, gdy mówi, że prezydent Starzyński może dojść do stanowiska premiera.

P. Studnicki nie przejmując się tym i mówi, że: „el premierzy są tyle wariaci co p. Starzyński”.

W tym miejscu, ponieważ mam zaszczyt chwilowo być premierem Rzeczypospolitej, dziękuję p. Studnickiemu za to, że porównał mnie z tak tegim pracownikiem i energicznym administratorem, jakim jest p. Starzyński.

„Był jakiś bubek”

Adw. Szumański: Panie premierze, czy pan premier choćby z wczorajszej prasy dowiedział się o zdaniu, wypowiedzianym przez b. premiera Barla do prof. Romera, honorowego profesora uniwersytetu lwowskiego. Czy panu premierowi znane jest to zdanie — zdaje mi się, że w tej formie zostało ustalone na sali sądowej: Prof. Romer powiedział, że w rozmowie z prof. Bartlem o p. Starzyńskim, prof. Bartel powiedział: Owszem był w swoim czasie u mnie w prezydium rady ministrów jakiś bubek — i jeszcze kilka słów do tego dodał. Tym mianem scharakteryzował p. Starzyńskiego prof. Bartel, który dotychczas jest bardzo szanowany, który jest zapraszany przez pana Prezydenta Rzeczypospolitej...

Przewodniczący przerywa, zwracając adw. Szumańskiemu uwagę, że pytanie jest źle skonstruowane, gdyż nie jest to bezpośrednia opinia prof. Barla, lecz słowa przytoczone przez prof. Romera.

Adw. Szumański: Tak jest, tak wyraźnie stwierdziłem. Prof. Romer stwierdził to na sali sądowej na zasadzie słów, wypowiedzianych przez prof. Barla do niego we Lwowie. Czy pan premier do tych słów odnosi się negatywnie?

Trzeciorzędne uwagi

Przewodniczący: Czy panu premierowi znana jest treść tego zeznania?

P. premier: Dziś rano referowano mi tę sprawę. Dla mnie miarodajne są tylko zeznania prof. Barla wobec tego wysokiego sądu (adw. Szumański coś wtrąca). Pan pozwoli, że skończę. Miarodajne są dla mnie zeznania prof. Barla przed wysokim sądem, bo złożone były z całą szczerością. Wszelkie inne zeznania dla mnie schodzą na drugi plan.

Jeśli chodziłoby o charakterystyczne przemówienie prof. Romera, to twierdzą, że prof. Bartel jest człowiekiem wielkich zasług, wielkiego umysłu, który bardzo często w gronie przyjaciół prosto obciąża się słowami, do których nie przywiązuje znaczenia, słowami, których używa się w gronie przyjaciół, a które użyte w innym wypadku znalazłyby się na sali sądu honorowego. Dziwię się, że zaj-

muje mi pan czas, panie mecenasie, tego rodzaju trzeciorzędnymi uwagami.

Zaprotokulowane zdziwienie

Adw. Szumański: Proszę sąd o zaprotokulowanie tego zdziwienia p. premiera.

Czy panu premierowi znane jest zdanie b. wiceministra spraw wewnętrznych Jaroszyńskiego o gospodarce miejskiej, prowadzonej przez p. Starzyńskiego.

P. premier oświadcza, że pytanie jest zbyt ogólne.

Adw. Szumański: Minister Jaroszyński stwierdził, że czynił zarzuty gospodarce p. Starzyńskiego tej treści, że była zanadto mało uspołeczniona, że pierwiastek społeczny w niej był stosunkowo mało uwydatniony i że nawet gospodarka Radomia już pod tym względem wytrzymuje porównanie na plus.

P. premier: Tej opinii nie przypominam sobie, natomiast mogę naświetlić tę sprawę. Gospodarkę p. Starzyńskiego uważam właśnie z punktu widzenia tego, co tu powiedziałem, za bardzo społeczną. Praca społeczna może być różna; albo ja kiś człowiek pakuje paczki z mięsem dla ludności ubogiej, drugi zaś obniża cenę mięsa w całym mieście. Uważam pracę p. prezydenta Starzyńskiego jako bardzo społeczną. Zdania p. Jaroszyńskiego nie słyszałem. To wszystko, co mogę powiedzieć.

Gdzie są droższe place?

Adw. Szumański: P. premier był łaskaw zauważyć, że ceny placów na przedmieściach poszły w górę i dzięki temu właściciele nieruchomości na przedmieściach stali się bogatsi. Czy w obecnej chwili nie są droższe place na Mokotowie, niż na Grochowie lub Woli.

P. premier: To są rzeczy, które nigdy nie mnie nie obchodziły. Biorę kwestię z punktu widzenia ogólnego. W pasie pracy prezydenta Starzyńskiego place poszły w górę wszędzie.

Ci ludzie stali się zamożnymi i to jest zasługą prezydenta Starzyńskiego.

Śmiecie w dzień i w nocy

Adw. Szumański: Czy pan premier nie zwrócił uwagi, że w nocy śmiecie do obecnej chwili wywożone są zwykłymi furmankami zaprzężonymi w jakieś biedne konie. Przechodnie przechodzący koło wywożonych śmieci zatrzymują się...

Przewodniczący: Czy pan premier zna te wypadki?

P. premier: Gdzie indziej również są wywożone śmiecie za pomocą małych wozów konnych, ponieważ inwestycje tego rodzaju są inwestycjami milionowymi. Przed panem prezydentem Starzyńskim przy wjeździe do Warszawy wjeżdżający uderzani byli wprost po głowie na skutek smrodu, który panował na przedmieściach. Obecnie tego tam nie ma i powietrze jest czyste do oddychania. Zauważyłem z radością, już i kilka nowoczesnych wozów, które wywożą śmiecie w sposób nowoczesny.

Adw. Szumański: Czy p. pre-

mier widział te wozy w dzień, czy w nocy?

P. premier: Zauważyłem je w dzień.

Gdy pęka rura

Adw. Szumański: Aha, w dzień... Czy pan premier, jadąc, zdaje się często, Nowym Światem, gdzie i ja mieszkam, czy p. premier zauważył, że dziś na przykład cała ulica Nowy Świat jest rozkopana. Czy p. premier uważa za rzecz normalną, że rozkopano pierwszorzędną arterię w listopadzie, kiedy ruch jest największy, czy to jest normalna gospodarka miejska.

P. premier: Gdy pęka rura gazowa, pęka rura wodociągowa, trzeba wobec tego rozkopać ulicę.

Adw. Szumański: Ale tam jest tak, że na całej przestrzeni od Smolnej aż do Ordynackiej jest olbrzymia przestrzeń, tak że nie przypuszczam, by w jednym miejscu mogło coś pęknąć.

P. premier: Na Nowym Świecie dzisiaj nie byłem i nie mogę tego stwierdzić.

Osk. Studnicki: Czy... prezydent dawnego zarządu otrzymał złoty krzyż zasługi?

P. premier: Zdaje się, że tak.

„Dawniej robiono mało”

Osk. Studnicki: Czy dawny zarząd nie nie robił w kierunku społecznym co do przedmieść i co do inwestycji na przedmieściach?

Czy to było zapoczątkowane, a dziś kontynuowane są prace uprzednio rozpoczęte?

P. premier: Niewątpliwie w porównaniu z tym, co jest dziś robione, to dawny magistrat robił bardzo mało. Wodociągów nie było, oświetlenia nie było, kanalizacji również na przedmieściach nie było.

Osk. Studnicki: Czy p. premier pamięta, że nowemu magistratowi zostały wypłacone sumy, które należały się od skarbu państwa w dawnych obrachunkach, choć dawny magistrat nie mógł ich otrzymać, chociaż się o to starał.

P. premier: Tych rzeczy nie znam. Wtedy byłem wiceministrem spraw wojskowych, ale przecież kiedyś jakieś sumy musiały być wypłacone.

Adw. Studnicki: Czy wypłacone tych sum nie było właściwym czynnikiem inwestycji i rozwoju gospodarki miejskiej.

Za pieniądze F. P.

P. premier: Zwykle te rzeczy idą odwrotnie. Dobry administrator obmyśla, przeprowadza pewne rzeczy i zdobywa pewne sumy. Znam wypadki, że wysokie sumy dano w ręce złego administratora i nie dało to nic. Ja ani na chwilę nie mówię, że prezydent Starzyński zrobił to bez pieniędzy.

Osk. Studnicki: Czy nie z pieniędzy funduszu pracy?

P. premier: Po to został stworzony fundusz pracy, żeby fundusze na inwestycje miejskie, zostały skoncentrowane i rozdzielone na miasta.

Osk. Studnicki: Czy władze wojskowe nie nie zrobiły dla inwestycji m. Warszawy?

P. premier: Wojsko robi dla siebie i dla obrony państwa.

Osk. Studnicki: Naprzykład

(Dokończenie na str. 5ej)

POJUTRZE, W SOBOTE
OTWARCIE
NOWEJ SALI DANCINGU

„TABARIN”

Prosimy o zamawianie stolików.
(Osobne zaproszenia wysyłane nie będą).

Na 12 grudnia
zwołano kongres S. U. P.

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Ogólnopolski kongres stowarzyszeń urzędników państwowych został zwołany na 12 grudnia. Na kongres przybędzie 400 delegatów. Przedmiotem głównym obrad będą sprawy uposażeniowe.

Zwalczanie
oszukańczych wystaw
i kiermaszów

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Ministerstwo przemysłu i handlu rozesłało okólnik o zwalczaniu oszukańczych imprez, organizowanych pod płaszczykiem propagandy gospodarczej. Ostatnio było kilka wypadków organizowania wystaw i kiermaszów bez uprzedniego zezwolenia ministerstwa przemysłu i handlu.

Premier Składkowski zeznaje

(Dokończenie)

autostrada. Kto ją robił i za jakie fundusze. Zainteresowane były władze wojskowe, bo prowadzi do lotniska a miasto z tego skorzystało.

P. premier: Ulica została zbudowana na lotnisko cywilne, a nie wojskowe. A to dlatego, by nie pokazało się, że czas potrzebny na przelecenie z Krakowa do Warszawy był prawie krótszy, niż na dojazd z lotniska do Żoliborza np. dla wojskowości to nie było robione.

Na tym skończyły się zeznania p. premiera.

Kurtuazja
p. Starzyńskiego

Dalsze zeznania toczyły się w atmosferze dość ostrej, a mianowicie przewodniczący kilkakrotnie przywoływał do porządku adwokata Szumańskiego, a po przerwie zapowiedział nawet w razie polemiki między adwokatami albo dalszego zaostrzenia dyskusji użycie najdalej idących środków represji, aż do wydaleń adwokata z rozprawy.

Świadkowie obrony na ogół nie wnoszą nic nowego do rozprawy. Na uwagę zasługuje jedno, odpowiedź prez. Starzyńskiego, a mianowicie adw. Szumański w toku rozprawy zarzuca prezydentowi miasta, że stara się odgrodzić od rządów p. Kościalskiego, natomiast wszystkie zasługi p. Kościalskiego chciałby dla siebie zgarnąć.

W dalszej replice zabrał głos prez. Starzyński, który stwierdza, że zarzut ten jest nieprawdziwy, że już w pierwszym przemówieniu po objęciu rządów prezydenckich podkreślił zasługi p. Kościalskiego i kończy następującymi słowami:

— W tym przemówieniu wykazałem aż nadmiar kurtuazji wobec mego poprzednika.

Zausznicy i laicy

Ostre zarzuty formułuje w swych zeznaniach jedynie b. kieownik rzeźni miejskiej p. Szönbun. Oświadcza on, że prezydent Starzyński otaczał się zausznikami, że zwalał fachowców, a na ich miejsce przyjmował ludzi niefachowych.

Konflikt o Z. N. P. na drodze do likwidacji

Strajk okupacyjny trwa. — Urzędnicy p. Musioła zostaną zwolnieni. — Zjazd w terminie statutowym

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Decyzja sądu handlowego o ustanowieniu tymczasowego sekwestratora w wydawnictwie „Oświata” została zaskarżona do sądu apelacyjnego i dziś, w

czwartek, będzie rozważana na posiedzeniu niejawnym.

W wydawnictwie nie zaszyły dotąd żadne zmiany. Strajk okupacyjny trwa bez przerwy 14-tą dobę.

Tymczasowy sekwestrator od-

mówił wczoraj wypłacenia należności dziennikarzom, pobierającym t. zw. ryczałty miesięczne.

*

Z kół nauczycielstwa polskiego komunikują, że w piątek a najdalej w sobotę wszyscy straj-

kujący pracownicy związku w liczbie ponad 300, w porozumieniu z nowym kuratorem, powrócą do pracy. —

Wszyscy urzędnicy p. Musioła zostaną zwolnieni. Według informacji ze źródeł miarodajnych wszyscy ci urzędnicy p. Musioła otrzymają wynagrodzenie tylko za okres przepracowany bez żadnych odszkodowań, ponieważ p. Musioł nie miał prawa zawierania żadnych umów.

Potwierdza się również wiadomość, że nowy kurator zwołał walny zjazd Związku w terminie statutowym, a więc najpóźniej w pierwszej połowie stycznia. W ten sposób wielki konflikt o związek nauczycielstwa polskiego wchodziłby stopniowo na drogę normalnej i pokojowej likwidacji.

Nowe stawki podatku specjalnego

Najniższe uposażenia zwolnione od podatku

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W nowej ustawie skarbowej, jaka przedłożona będzie izbom ustawodawczym, zaprojektowane będą

nowe stawki podatku specjalnego, co pozostaje w związku ze zmniejszeniem prelininowanych wpływów z tego tytułu o 70 milionów zł.

Pracownicy, pobierający pobory do 150 zł. miesięcznie, którzy obecnie płacą 7 proc. podatku specjalnego, od dnia 1 kwietnia 1938 r. będą od tego podatku całkowicie zwolnieni.

Kolejno pracownicy pobierający: od 150 zł. do 200 zł. będą płacili 3 proc. (obecnie 9 proc.), od 200 zł. do 250 zł. — 5 proc. (obecnie 10 proc.), od 250 zł. do 500 zł. — 8 proc. (obecnie 11 proc.), od 500 do 1000 zł. — 11 proc. (obecnie 14 proc.).

Od poborów powyżej 1000 zł. stawki podatku specjalnego będą utrzymane w dotychczasowej wysokości t. zn. od 1000 do 2000 zł. — 17 proc., powyżej 2.000 zł. — 25 proc.

Powyższa skala obejmuje stałych funkcjonariuszy publicznych. Podobnej obniżce ulegną stawki podatku specjalnego opłacanego przez publicznych pracowników kontraktowych.

Pogłoski
o gen. Sosnkowskim

„Krakowski Kurier Wieczorny” przynosi z Warszawy następującą wiadomość własnego korespondenta:

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie mają nastąpić sensacyjne posunięcia w odniesieniu do osoby gen. Sosnkowskiego — jak wiadomo jednego z najbliższych współpracowników Marszałka Piłsudskiego.

Mówi się o nadaniu gen. Sosnkowskiemu wysokiej godności.

Wiarygodności tej pogłoski nie zdołaliśmy sprawdzić.

Aresztowanie
studentów
podjętych o komunizm

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W Warszawie władze bezpieczeństwa zatrzymały dwóch studentów politechniki warszawskiej, Zygmunta Ostrowskiego, zamieszkałego przy ul. Książęcej 6 i Michała Ragulę, zamieszkałego w Domu Akademickim. Obydwaj podejrzani są o działalność komunistyczną.

Zwłoki Mac Donalda
płyną na krążowniku
do ojczyzny

HAMILTON (Bermudy), 17.11. (PAT) — Brytyjski krążownik „Apollo” opuścił wczoraj port, udając się do Plymouth. Na pokładzie okrętu znajduje się trumna ze zwłokami Ramsay'a Mac Donalda.

Reprezentacja żydów w Polsce

przeciwko rezolucjom kongresu kupiectwa chrześcijańskiego

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Egzekutywa tymczasowej rady żydostwa polskiego powzięła szereg rezolucji w związku z odbytym kongresem kupiectwa chrześcijańskiego.

Rada żydostwa polskiego stwierdza w tych rezolucjach, że uchwa-

ly, które zapadły na kongresie są wybitnie sprzeczne z konstytucją i dążą do osłabienia życia gospodarczego w Polsce.

Tymczasowa reprezentacja żydów w Polsce odrzuca z oburzeniem obelgi rzucone na dobre imię kupiectwa żydowskiego.

Pościg za terrorystami trwa

16 rewizjonistów wysłano do obozu koncentracyjnego. — Mufti wyjeżdża do Bagdadu

JEROZOLIMA, 17.11. (ZAT) — Dwa bataliony piechoty i 90 samochodów pancernych wraz z samolotami wysłano na północne granice Palestyny w pościg za bandą terrorystów arabskich.

W kilku miejscowościach doszło do starcia z nieregularnymi bandami arabskich. Dwóch arabskich zabitych, jeden żołnierz angielski odniósł rany.

JEROZOLIMA, 17.11. (ZAT) — 16 rewizjonistów, w tej liczbie syn

Zabotyńskiego zostało dziś wysłanych do obozu koncentracyjnego. Resztę aresztowanych zwolniono i oddano pod dozór policji.

JEROZOLIMA, 17.11. (PAT) — Donoszą z Bejrutu, iż wielki mufti Jeruzolimy udać się ma w najbliższym czasie do Bagdadu, gdzie stanie na czele mającego powstać nowego naczelnego komitetu arabskiego, zamiast rozwiązanego komitetu naczelnego w Palestynie.

Pen Club odrzucił

wniosek o wprowadzenie paragrafu aryjskiego

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Onegdaj odbyło się walne zebranie Pen-Clubu w Warszawie. Na zebraniu tym współpracownik ABC Lasowski wystąpił z przemówieniem żydożerczym, domagając się wprowadzenia paragrafu aryjskiego.

Przewodniczący Melchior Wańko wczoraj poddał pod głosowanie sprawę postawienia na porządku dziennym wniosku Lasowskiego. Wniosek upadł.

Przewodniczący wyraził nadzieję, że więcej się takie wnioski w Pen-Clubie nie powtórzą.

Tatarescu utworzył rząd

przyciągając do współpracy partię profesora Jorgi i Vaide Voevod

BUKARESZT, 17.11. (ATE) — Dziś po południu nastąpiło ukonstytuowanie się nowego gabinetu w następującym składzie: prezes rady ministrów p. Jerzy Tatarescu, wicepremier i minister komunikacji Inculets, sprawy wewnętrzne — Franasovici, sprawy zagraniczne — Wiktor Antonescu, obrona narodu — gen. Iliasevici, lotnictwo i marynarka — inż. Irinescu, sprawiedliwość — Sassu, rolnictwo — Jonescu Siszeszli, przemysł i handel — Bujoiu, oświata — Angelescu, minister bez teki ze szcze-

gólnym poruczeniem spraw techniki rolnej — Manolescu Strunga.

Nowy gabinet złożył przysięgę na ręce króla Karola o godz. 21 min. 45.

O godz. 18-ej premier Tatarescu przyjął dziennikarzy i złożył im krótką deklarację, w której oświadczył, że rozszerzył podstawy rządu przez przyciągnięcie do współpracy partii narodowo-demokratycznej prof. Jorgi i przez zawarcie porozumienia wyborczego z b. premierem Vaide Voevod.



Na temat kompromitujących procesów pułkownika de la Rocque: Croix de... pfe!

*

Uzyskanie wywiadu ze znakomitym człowiekiem dla początkującego dziennikarza to gwarancja kariery. Ale to niełatwa sprawa. Wielcy ludzie naogół nie cierpią dziennikarzy. Louis Rubeau, jeden z najbardziej doświadczonych francuskich „wywiadowców” opowiada w jaki sposób udało mu się swego czasu uzyskać wywiad ze znakomitym uczonym Curie, mężem naszej znakomitej rodaczki, który znany był z tego, że absolutnie nikogo nie przyjmował, oprócz najbliższych współpracowników.

„Było to już dawno. Curie otrzymał był właśnie „nagrodę Ozyrysa” za odkrycie radu. Uczony nie wychodził ze swego laboratorium, a dostać się tam było zupełnie wykluczone. Dziennikarze w ponurych nastrojach gromadzili się przed drzwiami.

— Nie trać pan daremnie czasu — radził Rubeau starsi koledzy, — leć pan do redakcji, opisz dom, ulicę, dozorcę, opowiedz, że w oknie mignęła sylwetka Curie... Szkoda czasu!

Miałem już zamiar wyjść, kiedy nagle zauważyłem pod schodami małe drzwi. Otworzyłem je i nie namyślając się wiele poszedłem naprzód ciemnym korytarzem. Jakimś cudem znalazłem się na progu laboratorium. Wszędzie na stołach leżały retorty, kolby, przybory, książki.

Zawolałem głośno: — Monsieur Curie! — Żadnej odpowiedzi. Zawolałem jeszcze głośniej. I nagle uczony zjawił się. Błdy, nieogolony, roz-targniony.

— Czego pan sobie życzy? Proszę natychmiast wyjść! Jestem zajęty i nikogo nie przyjmuję!

Zatraciliśmy się zupełnie i nie wiedząc, co mówię, wyszeptaliśmy: — Tylko jedno pytanie, profesorze... Jedno małe pytanie. Czy rad może być użyty do oświetlenia pokoju?

Curie zdjął okulary, uważnie spojrział na mnie, spowrotem złożył okulary i nagle roześmiał się: — Niech pan to powtórzy... Rad... do oświetlenia pokoju?

Człowiek, który się śmieje, jest rozbrojony. Uzyskałem wywiad.

*

Oto historia, opowiedziana przez Karola Boyer, który niedawno powrócił z Ameryki.

Rzecz dzieje się w restauracji na pokładzie „Normandie”. Przy małych stolikach jeden naprzeciw drugiego siedzą francuz i amerykańczyk. Przed rozpoczęciem jedzenia francuz mówi uprzejmie: — Bon appetit!

Amerikanin spogląda nań ze zdziwieniem i unosi się nieco z krzesła: — James Patterson.

Następnego dnia znowu: „Bon appetit” i „James Patterson”. To samo trzeciego dnia. Amerikanin wychodzi z restauracji i zapytuje kierownika restauracji: — Co to, czy to wariat ten pan Bon Appetit? Czego on codziennie się przedstawia?

— On nie przedstawia się, lecz życzy panu smacznego.

Zdumienie. — Co pan mówi? To bardzo uprzejmie!

Kolejny obiad. Amerikanin wy- ciąga rękę i z trudem wymawia: — Bon appetit!

Francuz uśmiecha się serdecznie i z niemielszym trudem wygłasza: — James Patterson, Monsieur!

Nowy teatr Trocadero na terenie wystawy światowej w Paryżu

Nowy teatr „Trocadero” zostanie oficjalnie otwarty... w dwa dni przed zamknięciem wystawy światowej.

W teatrze, mieszczącym się na głębokości 25 metrów pod tarasem i wodotryskami Trocadera, wykańczane są obecnie ostatnie prace dekoracyjne — Ołbrzymia sala obliczona jest na 2800 osób. Ustawiono już wygodne, głębokie fotele. Z ostatniego miejsca na galerii doskonale widać całą scenę. Sala przy tym nie jest długa i została skonstruowana przede wszystkim na szerokość, tak, że widzowie z ostatnich rzędów jednak znajdują się dość blisko sceny. Należy zaznaczyć, że na wieczory kameralne tylną część parteru można odgrodzić wysuwaną ścianą, a balkon zostaje zlikwidowany. Sala mieści wtedy tylko tysiąc miejsc.

Trudno zrozumieć, dlaczego scena nie jest przystosowana do skomplikowanych przedsta-

wień i nie jest okrotowa. Ale jednak zmechanizowanie sceny jest takie, że może go pozostawić każdy teatr paryski. W zależności od potrzeby scena może służyć do przedstawień opery, dramatu, music-hallu, a w ciągu pięciu minut zamienia się w ekran kinowy. Scena mierzy 19 metrów długości, a więc o 4 metry więcej, niż scena w paryskiej operze. Ale w miarę potrzeby — dla widowisk dramatycznych — może być zmniejszona do normalnych rozmiarów.

Ogólny widok sali i oświetlenie nie pozostawiają nic do życzenia: z sufitu płynie miękkie, równie światło, które nie męczy

oczu. Teatr zbudowany jest z wielkim rozmachem: szerokie, monumentalne schody (zresztą goście rzadko z nich będą korzysta- ć, bowiem wszędzie pełno jest wind, z których każda pomieści może 150 osób); olbrzymie kuluary, wyłożone kolorowym marmurem, gigantyczna zaprawda sala dla uroczystości, której okna wychodzą na wodotryski Trocadera — wszystko w takich rozmiarach, że widzowie tego teatru będą mieli wrażenie, iż są liliputami.

Pod względem bezpieczeństwa przeciwpożarowego teatr może być uważany za wzorowy. Na wypadek alarmu scena może być zalana wodą z olbrzymiego rezerwuaru w ciągu 5 sekund. Rezerwuarem tym jest basen Trocadera. A dzięki licznym i szerokim schodom i wyjściom sala może być opróżniona w ciągu 2 minut.

Wiadomości szachowe Drużynowy turniej o mistrzostwo Łodzi

Turniej szachowy o drużynowe mistrzostwo Łodzi, rokrocznie organizowany przez L. O. Z. Sz., rozpoczął się w r. b. z dużym ożywieniem. Do rozgrywek stanęło 9 klubów, które wylosowały następującą kolejność:

1. Ognisko Podoficerskie, 2. Jutrznia, 3. Zw. Prac. Skarbowych, 4. Łódzki Klub Szachowy, 5. SKS Arco, 6. YMCA, 7. K. S. Tramwajarzy, 8. Kolo Mł. Spółdzielczej, 9. KP Zjednoczone.

Brak czasu zmusił organizatorów do zaniechania podziału na klasy oraz turnieju rezerw klubowych, rozgrywek więc odbywają się w jednej grupie systemem jednokolejowym. Rozgrywki odbywają się raz tygodniowo — w niedzielę, o godz. 11 (w lokalu Zw. Prac. Skarbowych, Pierackiego, 17); wszystkie drużyny występują w składzie 6 zawodników. Przebieg i wyniki 1. rundy turnieju przedstawiają się następująco:

YMCA — ARCO 5,5:0,5. Drużyna YMCA, występująca w r. b. w składzie słabszym, niż w latach dawniejszych, odnieła zasłużone aczkolwiek może zbyt wysokie zwycięstwo nad ambitnie walczącą drużyną fabryczną, górującą umiejętnością kombinowania i wytrzymałością. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Wróblewski z Uzarskim, Berthold z Thumem, Cichomski z Kopezyńskim, Velko z Kulpa. Franc z Ratajezykiem, Wentel zromisował z Wierzbickim.

Łódzki Klub Szachowy — Tramwajarze 6:0. Łatwe zwycięstwo wy równane zespołu Klubu Szachowego nad nowicuzami, ustępującymi w poszczególnych partiach poziom gry o 1 — 2 klasy. Punkty dla klubu szachowego zdobyli: Rosenblat z Maasem, Kościelak z Kwiatkowskim, Natanson z

Kęską, Litmanowicz z Bi. Mikulą, Blander z Wróblewskim i Gelrubin z Schirmerem.

Kolo Mł. Spółdz. — Zw. Prac. Skarb. 5 (1):0 (1). I w tym meczu brak rutyny był przyczyną wysokiej porażki drużyny skarbowców, po raz pierwszy biorących udział w poważnym turnieju. Punkty dla zwycięzców uzyskali: Mielicki z Wigorą, Mikulą Z. z Markiewiczem, Graczyk z Bliżińskim, Garus R. z Woźniakiem i Olszewski z Gajewskim. W odłożonej partii Gawryszczak — Zakiewicz białe mają szanse wygrania.

Jutrznia — Zjednoczone 5:1. Prawidłowy wynik meczu powinien brzmieć 4:2 na korzyść Jutrznia. Wygrali Majzner z Jedlińskim, Bogatyrow — valcoverem, Kryger z Cendrowskim i Wajnberg z Golańskim. Na ramis zakończyli Warchał z Goldbergiem i Heilman z Kruchem.

Wyniki 1 rundy nie są niespodzianką i naogół odpowiadają rzeczywistemu układowi sił, co pozwala sklasyfikować uczestników w 2 grupy, znacznie różniące się poziomem gry. Należy przypuszczać, że w trakcie turnieju siły wyrównają się, gdy słabsze drużyny niewątpliwie zrobią postępy w grze i nabiorą rutyny.

Warto również podkreślić drużną frekwencję widzów, jaką cieszyły się rozgrywki i sprawną organizację turnieju, korzystnie odróżniającą go od poprzednich imprez związkowych.

Druga runda turnieju odbędzie się w niedzielę, 21 b. m. o godz. 11 w lokalu Zw. Prac. Skarbowych (Pierackiego 17).

Jubileusz zasłużonego działacza

W dniu dzisiejszym obchodzi 75-letnie swych urodzin p. MARIAN A. WEINREICH, długoletni prezes i jeden z założycieli łódzkiego towarzystwa zwolenników gry szachowej. Stojąc od 25 lat (z małą przerwą) na czele łódzkiego towarzystwa zwolenników gry szachowej, jubilat wytrwale i pełną poświęcenia pracą doprowadził klub do poziomu jednego z czołowych klubów szachowych na kontynencie, równocześnie przyczyniając się w dużej mierze do rozwoju życia szachowego w Polsce.

Warto przy tej okazji podkreślić, że odbyty przed dwoma laty w Łodzi międzynarodowy turniej szachowy doszedł do skutku głównie dzięki staraniom prezesa p. Weinreicha.

Wraz z szachistami łódzkiemi cały świat szachowy się prez. Weinreicha w dniu jubileusza życzenia dalszej owocnej pracy dla rozwoju życia szachowego w Łodzi.

Warto przy tej okazji podkreślić, że odbyty przed dwoma laty w Łodzi międzynarodowy turniej szachowy doszedł do skutku głównie dzięki staraniom prezesa p. Weinreicha.

Wraz z szachistami łódzkiemi cały świat szachowy się prez. Weinreicha w dniu jubileusza życzenia dalszej owocnej pracy dla rozwoju życia szachowego w Łodzi.

Narodowy zbieracz marek Nr. 1

Kolekcja znaczków pocztowych prezydenta Roosevelta

Kiedy amerykańskie ministerstwo poczty projektuje wydanie nowego znaczka pocztowego, zwraca się przede wszystkim po radę i aprobatę projektów do

„narodowego zbieracza znaczków nr. 1”, którym jest prezydent Roosevelt. Prezydent St. Zjednoczonych jest nie tylko gorliwym kolekcjonerem, ale także i „filozofem filatelistycznym”. Twierdzi on, że skromny znaczek pocztowy może być doskonałym agentem przyjaźni międzynarodowej, może budzić zainteresowanie ogółu geografii, historią i zdobyczami naukowymi i może być doskonałym czynnikiem krzewienia kultury i wiedzy w najszerszych warstwach.

Zbiory prezydenta Roosevelta zawarte są w 40 albumach i obejmują 25 tys. znaczków, co nie stanowi rekordu pod względem rozmiarów i wartości, jak np. kolekcja Jerzego V, która mieściła się w 300 albumach i posiadała wiele niezmiernie cennych okazów. Prezydent Roosevelt ma natomiast wiele znac-

Losowanie Pożyczki Konsolidacyjnej

Wylosowane obligacje skarb państwa wykupuje po zł. 120 za 100 złotych nominalnych.

Wylosowano w dniu 16 b. m. następujące obligacje. Pierwsza liczba oznacza wart. nomin. obligacji, druga — nr. nr. obligacji od — do.

Wartość nominalna zł. 10.000 nr. nr. obligacji:

349 689 786 905 1183 1317 2192
2520 2815 2943 3291 4194 4497 4817
5623 6067 7249 7318 7478 9054 9209
9254 9455 9892 10509 10541 11566 11186
11331 11411 11455 12013 12757 13244
13284 13579 13636 13967 14219 14758
15092 15211 15325 16181 16328 16629
16733 17379 17743 17816 18243 18337
18523 18856 19106 19445 19615 19868
20181 20646 20827 21344 21500 21680
23031 23145 23217 24059 24065 24967
24881 25066 25473 25610 25731 26090
26882 27613 28242 28455 28609 29015
29084 29156 29201 29504 29970 30122
30887 30987 31309 31354 31475 31588
31762 31851 32052

Wartość nominalna zł. 5.000.

Nr. nr. obligacji od — do:

627—28 655—66 1265—66 1411—13
3623—24 5327—28 9287—88 9715—16

Wartość nominalna zł. 1.000.

Nr. nr. obligacji od — do:

2251—60 5761—70 6271—80 10784—90
16721—30 19131—40 20601—10 25911—
—20 29201—10 30561—70 32801—10
34571—80 39661—70 40791—800 47691—
—700

Wartość nominalna zł. 500.

Nr. nr. obligacji od — do:

14761—80 22661—80 36941—60 43601—
—20 46001—20 46061—80 49141—60
57321—40

Zł. 100 Nr. nr.: 40901—41000 87301—
400 102701—800 123001—100 123401—
500 182401—500 204501—600 219901—
220000 278101—200 346301—400 403201—
100 412001—100 423101—200 448301—
400 518501—600 539301—400 546101—
200 555701—800 654101—200 682301—
400 768801—900 794501—600

Zł. 50. Nr. nr.: 26201—400 72801—
73000 97401—600 221601—800 313001—
200 349201—400 390601—800 393401—
600 116801—417000 457201—400
584401—600 672601—800 726601—800
735001—200 745401—800 850001—200
871801—2000 119801—1120000 1155601—
800 1202601—800.

FIRMA B. SOMMERFELD

Firma B. Sommerfeld, założona w r. 1905, zalicza się obecnie do największych i najpoważniejszych fabryk branży muzycznej w kraju. Na skutek stałego dążenia firmy do jak największego udoskonalania swoich wyrobów, instrumenty Sommerfelda zdobyły sobie zasłużone uznanie i powodzenie i są rzeczywiście pierwszorzędną pod każdym względem. Przy stosowaniu jedynie najlepszych materiałów, instrumenty te są budowane z uwzględnieniem ostatnich zdobyczy i techniki i z tego powodu przedstawiają najwyższy stopień doskonałości. Odnaczają się one niezwykłą trwałością, pełnym śpiewnym dźwiękiem, przyjemną i wysoce sympatyczną grą przez wprost nieprawdopodobnym trzymaniem stroju. Jeżeli chodzi o zewnętrzne wykonanie, instrumenty Sommerfelda są naderwzajemnie eleganckie i wybijają się zśród innych przede wszystkim szlachetnym, całkowicie nowoczesnym wyglądem. Powyższe względy i zalety przyczyniły się do tego, że prócz poważnego zbytu na rynku wewnętrznym, instrumenty Sommerfelda znalazły znaczny popyt na rynkach europejskich i zamorskich. Skład fabryczny w Łodzi znajduje się przy ul. Piotrkowskiej 86.

WIEDŃ

Wycieczka od 25 | XI — 9 | XII b. r.

zł. 110.—

PARYŻ

codzienne, indywidualne wyjazdy

zł. 250.—

„ARGOS” POLSKIE BIURO PODRÓŻY
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 60, TEL. 107-86

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicza, Zgierska 54 A. Rychtera i Łobody, 11 Listopada 86, M. Zundelewicza, Piotrkowska 25, S. Bojarskiego i Schatza, Przejazd 19, Cz. Rytela, Kopernika 26, M. Lipca, Piotrkowska 193, A. Kowalskiego i S-ki, Rzgowska 14i.

REJESTRACJA POBOROWYCH — Dziś i jutro w lokalu wydziału wojskowego (ul. Piotrkowska 165) odbywać się będzie w godzinach od 8.15 do 15 powtórna rejestracja roczników 1917 i starszych ze wszystkich komisariatów policji.

POZOSTAWIONE PRZEDMIOTY W I ZAKŁADZIE KAPIELOWYM. — Wydział zdrowia publicznego podaje do wiadomości zainteresowanych osób, że pozostawione w I. miejskim zakładzie kąpielowym (przy zbiegu ul. Wodnej i Nawrot) przedmioty, jak: srebrny zegarek, portfel skórzany z dokumentami, wydany na imię Józefa Gruszczyńskiego oraz kapelusz męski — są do odebrania w biurze wymienionego zakładu kąpielowego.

PRZENIESIENIE BIURA MELDUNKOWEGO NR. 2. — Wydział ewidencji ludności zarządu miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że biuro meldunkowe nr. 2, obejmujące komisariaty policji państwowej IV, V i VI, a mieszczące się dotychczas w domu przy ul. Gdańskiej nr. 29, zostaje z dniem 20 listopada r. b. przeniesione do nowego lokalu w domu przy ul. 11 Listopada nr. 37-a, parter, lewa oficyna, gdzie w dniu 22 listopada r. b. rozpocznie się normalne urzędowanie.

Kurs pieczenia ciast (struści, pierników, tortów i t. p.) **w Szkole Gospodarczej** Wodna 40, tel. 177-73 rozpoczyna się dnia 19-go listopada r. b.

Idą mrozy

W dniu wczorajszym spadł w Łodzi obfity śnieg. W związku z tym zanotowano dalszy spadek temperatury. Wczoraj o godzinie 12-ej w południe barometr wskazywał 0 stopni. Stacja meteorologiczna zapowiada, że śnieg będzie padał przez kilka najbliższych dni, po których nadejść mają mrozy.

Pożar

przy ul. Żeromskiego Wczorajszej nocy w mieszkaniu Horowicza przy ul. Żeromskiego 24 wybuchł pożar. Od rozpalonego pieca szamotowego zapaliła się ściana. IV pluton straży pożar ugasił.

Miasta wolają o pomoc finansową

Uchwały regionalnego kongresu miast województw łódzkiego i kieleckiego w Częstochowie

Wczoraj powróciła do Łodzi delegacja naszego samorządu, która brała w dniach 15 i 16 b. m. udział w kongresie regionalnym miast województw łódzkiego i kieleckiego w Częstochowie.

W skład delegacji łódzkiej, na czele której stał prezydent Godlewski, wchodził pp. wiceprezydent Kozłowski, dyr. Kalinowski, oraz naczelnicy Konopka, Chwalbiński i Kempner, oraz 10 radnych z ramienia rady przybocznej.

Do przebiegu i wyniku obrad kongresu regionalnego w Częstochowie sfery samorządowe przywiązywały dużą wagę. Zjazd miał bowiem z jednej strony naświetlić wszechstronnie aktualne bolączki miejskie, a z drugiej — udzielić odpowiedzi na dręczące zagadnienia komunalne, spędzające sen z oczu odpowiedzialnym kierownikom — nawnuncypalności miejskich.

Na czoło tych problemów wysunęły się zagadnienia natury finansowej. Samorządy obciążone coraz większymi obowiązkami administracyjnymi i społecz-

ny, j. np. zatrudnienie bezrobotnych robotników sezonowych popadły w krytyczne położenie finansowe. Kłopoty te wzrosły jeszcze bardziej wskutek uszczuplenia źródeł kredytowych na roboty publiczne, a następnie wskutek skurczenia się wpływów z danin publicznych.

O doniosłości obrad świadczy fakt, że urząd wojewódzki wydelegował do Częstochowy specjalnie naczelnika wydziału samorządowego, p. Jellinka.

Na przewodniczącego zjazdu wybrano prezydenta m. Łodzi, Godlewskiego. Do prezydium weszli poza tym prezydent Kaczkowski (Sosnowiec), Sokół (Ostrowiec), Świercz (Zgierz), Szczawiński (Radom) i Fiszer (Piotrków).

GRYPIE PRZEZIEBIENIU KATARZE
TRANSPIRAL
10 tabletek 90 gr.
„SYNERGA” WARSZAWA 29

Referaty o sytuacji finansowej wygłosili pp. nac. Chwalbiński i p. Horyński. Pierwszy zastana wia się obszernie nad skutkami przejęcia egzekucji podatkowych przez władze skarbowe, drugi podniósł ciężkie położenie miast jako przykład p. Horyński przytoczył, że na 40 miast województwa kieleckiego 10 zamknęło ostatnio budżety deficytami, a w województwie łódzkim na 46 miast, budżety deficytowe miało, aż 20 miast.

Z referatów tych mówcy w dyskusji wysnuwali interesujące wnioski. Wskazywano npr na anomalie, jaką jest nieproporcjonalny podział dochodów między miastem a państwem.

Pos. Dratwa podkreślił, że zjazd nie powinien żądać rzeczy niemożliwych, jak zwiększenia podatków, ale powinien wraz z władzami związku miast starać się, aby zmieniono podział dochodów między państwem, a samorządem.

Po obszernej dyskusji, kongres powziął jednomyślnie rezolucję treści następującej:

„Zjazd stwierdza, że trudności finansowe miast mają charakter nie tylko koniunkturalny, ale i strukturalny i, że istnieją one nadal pomimo przeprowadzenia przez rząd akcji oddłużeniowej i pomimo poprawy koniunktury gospodarczej, zwłaszcza, że miasta prowadzą na własny rachunek roboty publiczne celem zatrudnienia bezrobotnych.

Zjazd apeluje do prezydium związku miast o kontynuowanie akcji, opartej na uchwałach ogólnokrajowego zjazdu miast w Warszawie dla utworzenia warunków rozwoju miast i aktywizacji gospodarki miejskiej, a to przede wszystkim przez wzmocnienie źródeł dochodowych miast, przez zwolnienie gmin miejskich od niektórych prerzeczonych na nie przez skarbu państwa wydatków i udostępnienie miastom dogodnego kredytu inwestycyjnego, oraz uporządkowania egzekucji należności miejskich.”

Uchwały kongresu przesłane będą do władz związku miast, które ze swej strony podejmą bezpośrednią interwencję u czynników rządowych w kierunku realizacji postulatów samorządowych. (gel)

Akcja pomocy zimowej rozpocznie się w Łodzi w dniu 1 grudnia

Jak się dowiadujemy, rozdawnictwo świadczeń w naturze dla bezrobotnych rozpocznie się w roku bieżącym już za dwa tygodnie, a mianowicie, poczynając od dnia 1 grudnia r. b.

Przed wszystkim uwzględnio na zostanie sprawa zaopatrzenia bezrobotnych w opał.

W związku z tym, w chwili obecnej prowadzone są pertraktacje z przedstawicielami przemysłu węglowego i przemysłowców spożywczych w sprawie uzyskania na rzecz akcji pomocy zimowej większych zapasów węgla, eukru i t. p.

W związku z tym, przy miejskim Komitecie Obywatelskim pomocy zimowej zorganizowana

ZW. CHEMIKÓW ŻYDÓW W POLSCE.

Oddział w Łodzi, przystępując do rejestracji chemików żydów na terenie województwa łódzkiego, prosi wszystkich kolegów chemików do zgłoszenia się w sekretariacie związku, celem ponownego zarejestrowania się. — Sekretarz związku urzęduje we wtorki od godz. 19 — 20-ej w lokalu związku (Izba polsko - palestyńska, Łódź, ul. Moniuszki 2). W najbliższych dniach odbędzie się ogólne zebranie związku połączone z herbatką towarzyską, o czym nastąpi oddzielne zawiadomienie.

została komisja kwalifikacyjna, która decydować będzie o przyznawaniu świadczeń. W skład

tej komisji weszli przedstawiciele związków zawodowych i bezrobotnych.

Rodzinie Garfinkłów z powodu śmierci

b. p. Jakuba Garfinkla

wyrazy głębokiego współczucia składa

Zarząd

Związku Majstrów Przemysłu Włókienniczego Wojew. Łódzki.

Z powodu śmierci matki

b. p. Pessy Reingold

składają wyrazy szczerego współczucia p. Zygmuntowi Reingoldowi

ZARZĄD

Związku Włókienniczego Przem. Zarob. Woj. Łódzkiego Rađaca prawny i Sekretariat

Miejska rada szkolna

bada zagadnienie dożywiania młodzieży robotniczej

W siedzibie wydziału oświaty i kultury zarządu miejskiego odbyło się w dniu wczorajszym posiedzenie miejskiej rady szkolnej. W posiedzeniu wzięli udział m. in. p. wiceprezydent Antoni Pączek, oraz inspektor szkolny, p. Komander.

Na porządku dziennym obrad rady szkolnej znajdował się szereg spraw, z których na specjalną uwagę zasługuje kwestia organizacji pracy rady, sprawa zorganizowania kontroli nad rodzicielskimi opiekami szkolnymi i nad skoordynowaniem ich działalności, wreszcie sprawa dożywiania dziatwy szkolnej, która wciąż jeszcze, wobec dużej nędzy mas robotniczych, nie straciła nic na swej aktualności.

Wszystkie wyżej wspomniane

sprawy będą jeszcze w najbliższym czasie szczegółowo przedyskutowane na plenarnych posiedzeniach miejskiej rady szkolnej.

Ostatnie dwa dni

rejestracji domów łódzkich

W dniu jutrzejszym, 19 b. m. upływa termin rejestracji domów łódzkich dla celów obrony przeciwlotniczej.

Właściciele domów winni zwrócić wypełnione kwestionariusze, które im wydział wojskowy zarządu miejskiego nade-

ślał w odnośnym komisariacie policji w godzinach popołudniowych.

Nie złożenie do jutra wypełnionego kwestionariusza pociąga za sobą karę administracyjną. —

Propaganda osiedli robotniczych

Dyrektor Strzelecki w Łodzi

W piątek przybywa do Łodzi dyrektor Tow. osiedli robotniczych, p. Jan Strzelecki. Dyr. Strzelecki wygłosi wieczorem w sali Stow. techników (Piotrkowska 102) odczyt na temat budownictwa nowoczesnych osiedli robotniczych, przy czym odczyt swój zilustruje specjalnymi zrzecami.

W sobotę rano odbędzie się w związku z pobytem w Łodzi dyr. Strzeleckiego wycieczka dla pracy i zaproszonych gości do osiedli robotniczych na Stokach i na Mani. Zbiórka odbędzie się o g. 10.30 rano w gmachu sądu okręgowego, pokój 101. Karty uczestnictwa wydają Stow. techników łódzkich.

Już w najbliższych dniach
ZNACHOR
w k'nie „CAPITOL“

Felieton

Sugestia

„Nie można zaprzeczyć doniośnej roli siły sugestii” — rzekł młody lekarz. — Lekarz, który nie jest psychologiem i nie rozumie znaczenia sugestii, jest tylko nawpół lekarzem. Nauczył się swego zawodu, ale w praktyce nie umie go wykonywać. Myśli człowieka kształtują jego życie. Pewien pisarz powie dzieł kiedyś, że nastrój, w jakim człowiek żyje, stwarza w nim ów czynnik, który go posuwa naprzód lub cofa. I miał rację.”

Dekarz przez chwilę milczał, a po tym rzekł:

„Jak łatwo człowiek się czerwieni, jak łatwo dostaje purpurowe wargi! Wystarczy popatrzyć na jakiegoś mężczyznę w restauracji. Gdy tylko wypije kieliszek wódki — zaraz czerwieni się, jakby był podminowany. Jest to nie innego, jak sugestia, gdyż naukowo dowiedziono, że trzeba co najmniej 10 minut, zanim rozpocznie się działanie alkoholu na organizm ludzki.

Kustosz muzeum uśmiechnął się i rzekł:

— Czy państwo może wiedzą, co to jest „lotosista“?

— Jeśli to jest coś ze sztuki współczesnej — rzekł profesor gimnazjalny — to nie wiem. — I nie chcę wiedzieć.

— Wcale nie. Ale opowiem państwu historię, która to słowo stworzyła. Będzie to znakomita ilustracja do naszego tematu.

Działo się to w pewnym pensjonacie, położonym w przepięknej miejscowości kuracyjnej. Pełno tam było młodych pań i panów. Życie miało urok. Przed południem trochę sportu, wieczorem taniec i flirt. Jeden z panów był konkurencyjnym bohaterem wśród plejady innych przedstawicieli płci brzydkiej; był podziwiany, ubóstwiany przez kobiety — jednym słowem — on i tylko on. Tak to się już dzieje, że kobiety potrafią sobie upodobać jednego, tego, który im imponuje, który robi dokoła siebie najwięcej ruchu.

Wszystko składało się pięknie i dobrze, aż nagle w pensjonacie tym zjawił się nowy mężczyzna. Był on jeszcze bardziej czarujący i „wzięty”, niż ów pierwszy bohater, on był w i a s c i w y m m ę ż c z y z n ą. — I zdarzyło się tak, jak to się zwykle dzieje. Wzorajszy bohater został zdystansowany, a nowy zajął jego miejsce.

Zdetronizowany bohater wcale się tym nie przejął. Może nawet było mu na rękę, może chciał trochę wypocząć, może też znał tak dobrze serce kobiety, że liczył się zgóry ze zmiennością gustów i kapryсами płci pięknej. Czekał pewien czas, aż znowu zacznie się jego szansa i nie omylił się. Pewnego wieczoru zwróciła się doń jedna z młodych pań i zapytała go:

— Jak się panu podoba nasz nowy pensjonariusz?

— No, mój Boże, prezentuje się wcale nieźle. — A po chwili dodał: — Ale to jest „lotosista“.

Młoda pani przez chwilę siedziała nieco zakłopotana, aż wreszcie szybko rzekła:

— No wie pan, coś podobnego! Ktoby to przypuszczał!

A po tym sprawy potoczyły się normalnym biegiem. Owa młoda pani prędko pobiegła do swojej przyjaciółki i rozmawiając z nią o nowym „bóstwie”, skwapliwie dodała:

— To wprawdzie bardzo elegancki mężczyzna, ale pomyśl sobie, że to „lotosista“! Nawet po nim tego nie poznać.

— Nie, absolutnie po nim tego nie widać — odparła przyjaciółka. A po chwili dodała: — Jakże to straszne!

Kulisy nadużyć w f-mie K. T. Buhle

Magazynier, hurtownik i jego syn na ławie oskarżonych

Wczoraj rozpoczął się przed sądem okręgowym w Łodzi proces, który jest echem afery towarowej w firmie K. T. Buhle. Na ławie oskarżonych zasiadli: Sergiusz Kozak, były magazynier firmy, oraz znany kupiec L. Feldberg i jego syn J. Feldberg.

Akt oskarżenia zarzuca im przestępstwo z art. 257 par. 1. Kozak w okresie od 1928 roku do 1932 r. dopuszczał się nadużyć na stanowisku magazyniera, podając niższy metraż towaru, kierowanego do firmy Feldberg; kupiec i jego syn płacili za niższy metraż, a uzyskana w ten sposób nadwyżka pieniędzy dzielili się z magazynierem. Firma K. T. Buhle miała stracić na tych kombinacjach około 300,000 złotych.

Tło sprawy określa akt oskarżenia w następujący sposób:

W początkach bieżącego roku do prokuratora przy sądzie okręgowym w Łodzi wpłynęła skarga Feldbergów przeciwko Kozakowi, który rzekomo usiłuje ich szantażować, żądając 50 tys. złotych wzamian za niewątpliwie pewnych kompromitujących wiadomości. Wszczęto dochodzenie.

Sensacyjne samooskarżenie

W międzyczasie Kozak, który dowiedział się o złożeniu przeciwko niemu skargi, a już w tym czasie został zwolniony z pracy w firmie K. T. Buhle na skutek pewnych podejrzeń, jakie zrodziły się przeciwko niemu, udał się do dyrektora K. T. Buhle i tu złożył sensacyjne samooskarżenie. Zznał, że dopuszczał się systematycznych nadużyć na stanowisku magazyniera do spółki z firmą Feldberg. Wskazał sfałszowane przez siebie pozycje i określił straty firmy na przeszło pół miliona złotych.

Kozak i Feldbergowie zostali aresztowani, a następnie zwolnieni za kaucją. W czasie, gdy starszy Feldberg przebywał

w więzieniu, przyjaciel jego, zmarły niedawno Daniel Berkowicz oraz dyr. Herman wszczęli bez jego wiedzy pertraktacje z dyrekcją firmy K. T. Buhle i zobowiązali się pokryć straty firmy w wysokości 170 tysięcy złotych. Firma Buhle zrezygnowała więc ze swoich pretensji. Mimo to, prokuratura wystąpiła z urzędu ze skargą przeciwko całej trójce i wczoraj rozpoczął się proces.

Przewodniczący sędzia Wierzbicki w asyście sędziów Głowczewskiego i Rayskiego, oskarża prokuratora Welkiewicza. Ławę obrończą zajęli: adw. Lederman, jako obrońca starszego Feldberga oraz adw. Brokman z Warszawy, który broni młodszego Feldberga. Obrona powołała na biegłego w sprawach księgowości p. Pawła Głicka.

Na czarną godzinę...

Po odczytaniu aktu oskarżenia składa wyjaśnienia Sergiusz Kozak, przyznaje się do winy. Stwierdza, że młodszy Feldberg namówił go do nadużyć. Gdy suma zarobionych przez niego w ten sposób pieniędzy osiągnęła 30 tys. złotych, chciał zaprzestać dalszych kradzieży, ale Feldberg naciskał, aby dalej uprawiał swój proceder, to będzie mógł odłożyć dużo pieniędzy „na czarną godzinę“.

Gdy stracił pracę, udał się do Feldbergów i zażądał należnych mu już wówczas 50 tys. złotych. Przyznali mu tę kwotę, dali mu nawet list potwierdzający należność, po tym jednak list ten odebrali i oświadczyli, że mogą mu wypłacić 50 tysięcy złotych, ale w miesięcznych ratach po 1000 zł.

Ponieważ chciał założyć

Przebieg od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZNFABR.
KOWALSKINA
stępuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE i KATARZE

sklep w Bydgoszczy i potrzebna mu była większa suma jednorazowo, nie zgodził się.

Prowadził pertraktacje za pośrednictwem swych przyjaciół: niejakiego Hentschla i Rapucha. Nic nie uzyskał, a wówczas zaproponował sąd rabinacki. Feldbergowie nie zjawili się u rabina Fajnera.

Syn, a nie ojciec

W odpowiedzi na to, Kozak zwrócił się do adw. Tenenbama o poradę. Adwokat ten zatelefonował natychmiast do firmy K. T. Buhle i oświadczył w imieniu Kozaka, że ten wzamian za odzyskanie posady lub wynagrodzenie pieniężne może złożyć rewelacyjne zeznania.

Kozak zjawił się w firmie, wszystko opowiedział, a nawet w jego obecności sporządzono listę strat.

Prokurator: Dlaczego w śledztwie mówił pan, że do nadużyć namówił pana starszy Feldberg, a teraz twierdzi pan, że młodszy?

Oskarżony: Ja mówiłem Feldberg, nie wymieniając który. Teraz twierdzą stanowczo, że młodszy, a nie starszy!

Z kolei zeznaje starszy Feldberg.

Potwierdza wszystko to, co powiedział w śledztwie. Nie przyznaje się do winy, nie wleciał nie o machinacjach Kozaka. Przez 12 lat pracował z firmą Buhle, dobrze zarabiał, była zresztą taka koniunktura, że wszyscy zarabiali. Dopiero po wyjściu z więzienia dowiedział się, że jego przyjaciel Daniel Berkowicz pertraktował z Buhlem i, że jego syn miał jakieś konszachty z Kozakiem. Ma żal do syna!...

Historia szantażu

Przed aresztowaniem szantażowano go. Był Kozak, przychodził Hentschel, Rapuch i inni. Żądali jakichś pieniędzy dla Kozaka, mówili o 50 tysiącach złotych. Wyśmiał ich i wyrzucił za drzwi. Gdy jednak otrzy-

mał kilka anonimowych telefonów z pogrózkami, udał się do adw. Montlaka. Ten poradził mu natychmiast złożyć skargę do prokuratora. Tak uczynił...

Przew.: Czy oskarżony podpisywał jakiś rewers na 50 tys. zł. dla Kozaka, a potem odebrał ten rewers i schował do kasy?

Osk.: Nic podobnego... Sędzia Głowczewski: Czy były dokonywane remanenty?

Oskarż.: He razy sprawdzało się towar, to było raczej mniej, niż więcej. Zresztą, remanent jest droższy, niż ewentualne straty.

Prok.: Dlaczego pan nie przeszedł do rabina na sąd polubowny?

Oskarż.: Tak mi poradził adwokat. Już wówczas była skarga do prokuratora napisana...

Następnie składa wyjaśnienie młodszego Feldberga.

Tylko 6 — 7 tysięcy zł.!

Twierdzi, że w roku 1928 zgał się z Kozakiem i zaczął współpracować. Bez wiedzy ojca.

Ponieważ w tym czasie miał dużo prywatnych zobowiązań, grał w karty i na wyścigach, że by zdobyć pieniądze. To pogłębiło tylko długi. Zaciągnął kilka pożyczek od Kozaka, ale gdy zareczył się i otrzymał pierwszą ratę posagową, wszystko zapłacił i chciał skończyć z Kozakiem. Udało mu się to. Zatarł przeszłość.

Ale, najniespodziewaniej Kozak stracił posadę i zaczął domagać się pieniędzy. Nie wiedział co począć. Początkowo zwlekał, po tym, gdy zaczęli go nachodzić koledzy Kozaka: Hentschel, Rapuch i inni, opowiedział o tych szantażach ojcu. Ten kazał mu się zwrócić do adwokata, oświadczając, że zrobił tak samo, ponieważ równie jest napaństwony. U adw. Montlaka podpisał skargę do prokuratora.

Cały zysk z machinacji z Kozakiem, określił na 6—7 tys. zł.

Sw. Buhle stwierdza, że firma nie czuje się pokrzywdzona, ponieważ zadowolili ją układ, zawarty z Feldbergiem, za pośrednictwem D. Berkowicza. Na pytanie obrony, świadek stwierdza, że Kozak otrzymał miał 10 proc. od sumy, jaką firma uzyskała od Feldbergów tytułem poniesionych strat: Kozak określał je początkowo na 520 — 800 tys. złotych!

Sw. Rapuch, furzacz, odpowiada z aresztu, gdzie osadzony został na 8 miesięcy za przemyt. Twierdzi, że w imieniu Kozaka był u Feldberga, ale jego interwencja nie odniosła skutku.

Po przerwie obiadowej zeznał w dalszym ciągu świadkowie oraz biegli.

Biegły Frey, na pytanie adw. Deczyńskiego, konstatuje, że gdyby nie wyjaśnienia Kozaka, firma Buhle nie byłaby w stanie obliczyć poniesionych strat.

O godz. 8-ej wieczorem przewodniczący zamyka rozprawę, odraczając ją do dziś do godz. 5-ej p. p.

Dziś nastąpią przemówienia stron.

Oszuści w mundurach oficerskich

Jeden z nich podawał się za porucznika Grodzickiego z Łodzi

WARSZAWA, 17.11. (PAT) — Gabinet ministra spraw wojskowych podaje do wiadomości, iż dn. 30.10. 1937 r. zostali ujęci dwaj oszuści występujący w mundurach oficerskich.

Jeden z nich przebrany w mun-

dur por. audytora podawał się już to za por. audytora Wizora Bolesława z wojskowej prokuratury okręgowej nr. 1, już to za por. Stobickiego Stefana wzgl. za por. Grodzickiego Adama.

Drugi zaś przebrany za ppor.

Wieść rozeszła się błyskawicznie. Po wszystkich kątach szepłano sobie na ucho: „lotosista“! „lotosista“!

Nikt nie wiedział, co to słowo znaczy, ale każdy pojął to w ten sposób, że jest to ktoś, kto nie odpowiada dobremu tonowi i nie nadaje się do dobrego towarzystwa. Nagle zaczęto się wycofywać i zrywać kontakty z dotychczasowym bohaterem pensjonatu, tak, że już po 2-3 dniach był on zupełnie izolowany od towarzystwa; nawet właścicielka pensjonatu traktowała go nieufnie, aż wkońcu sam doszedł do przekonania, że nie pozostaje mu nic innego, jak tylko wyjechać.

Gdy opuścił pensjonat — wszyscy odetchnęli. A po tym zaczęto się znowu zbliznąć do zdetronizowanego władcy, który był na tyle wielkoduszny, by rozumieć i — przebaczyć. Mógł sobie na to pozwolić. Wszak zwy-

ciężył.

I zdarzyło się, że pewnego razu zajął miejsce obok tej samej pani, która mu w swoim czasie postawiła pierwsza pytanie. — W pewnym momencie rzekła:

— Proszę pana! Jestem pewna, że będzie mnie pan uważał za zupełną idiotkę, ale powiedz mi pan, co to właściwie znaczy „lotosista“. Strasznie chciałybym wiedzieć!

Zaindagowany zupełnie spokojnie odpowiedział:

— Ależ proszę bardzo. „Lotosista“, to taki pan, który używa do włosów wody o zapachu lotosu. Już zdaleka można to po zapachu poznać.

Młoda pani zachowała tę tajemnicę dla siebie i nikomu jej nie zdradziła. Ale wcale nie zakochała się w tym, który jej tę tajemnicę odsłonił. Bardzo mało kobiet kocha mężczyzn, mających humor...

H. Zetterström.

Za znęcanie się nad końmi ukarano 2 woźniców aresztem

IX komisariat policji przesłał do sądu starościńskiego w Łodzi wniosek o ukaranie woźniców Oskara Hertlicha z Andrzejowa i Jana Witosa (Milionowa 103) z tytułu znęcania się nad zwierzętami.

Obaj woźnicy używali do pracy koni chorych i poranionych, bijąc przy tym niemilosiernie zwierzęta.

Hertlich i Witos odpowiadali przed sądem starościńskim, który ich ukarał aresztem.

Zbiegły z Koronowa przestępca został ujęty w Łodzi na gorącym uczynku

W swoim czasie niejaki Feliks Jędrzejczak został skazany przez sąd okręgowy w Łodzi na 5 lat więzienia za fałszerstwo pieniędzy. Ponieważ na rozprawie okazało się, iż Jędrzejczak jest recydywistą, sąd skazał go ponadto na osadzenie w zakładzie dla niepoprawnych przestępców w Koronowie.

Przed pół rokiem władze policyjne otrzymały wiadomość, iż Jędrzejczakowi udało się zbiec z Koronowa i ukrywa się prawdopodobnie w okolicach Łodzi. Wszystkie posterunki otrzymały dokładny rysopis przestępcy, ale wszelkie poszukiwania nie dawały rezultatu.

Dopiero w dniu wczorajszym patrol policyjny natknął się na ulicy Limarowskiego na jakiegoś osobnika, który przypominał poszukiwanego fałszerza. — Był to istotnie Jędrzejczak.

Na widok policyjny Jędrzejczak usiłował zbiec. Po krótkim pościgu został jednak ujęty i skuty w kajdany. Podczas rewizji osobistej znaleziono przy nim

kilka fałszywych monet 10-złotowych, pochodzących z nieustalonej dotąd tajnej mennicy.

Wstępne dochodzenie ustaliło, iż Jędrzejczak, po ucieczce z Koronowa, zabrał się znów do fabrykacji i kolportażu fałszyfiatów.

Jędrzejczak został osadzony w areszcie, a w związku z jego aresztowaniem przeprowadzono kilka rewizji u podejrzanych i

w melinach. Ze względu na dobro śledztwa, wyniki trzymane są narazie w tajemnicy.



Spór o 9 milionów złotych

W grudniu sąd apelacyjny rozpatrzy zatarg miasta z rzeźnią

Dowiadujemy się, że w pierwszej połowie grudnia r. b. w sądzie apelacyjnym w Warszawie odbędzie się rozprawa między zarządem miejskim w Łodzi, a towarzystwem, które eksploatowało rzeźnię przy ulicy Inżynierskiej. Towarzystwo, jak już niejednokrotnie pisaliśmy, wystąpiło pod adresem władz miejskich z pretensją o 9 milionów złotych, jako rekompensatę za to, że, wbrew umowie koncesyjnej, po inkorporacji Bałut do Łodzi, na terenie miasta naszego czynna była druga rzeźnia bałucka przy ulicy Łagiewnickiej.

W pierwszej i drugiej instancji pretensje dzierżawców rzeźni miejskiej zostały oddalone, natomiast sąd najwyższy wyroki te uchylił, stając na stanowisku, że rzeźni odszkodowanie się należy. Sąd najwyższy skierował sprawę do ponownego,

merytorycznego rozpatrzenia do sądu apelacyjnego.

Należy zaznaczyć, że wynik jego procesu oczekiwany jest z dużym zainteresowaniem, gdyż nie pozostanie on bez wpływu na główny konflikt, toczący się obecnie między miastem, a b. eksploatatorami rzeźni, który to zatarg doprowadził do nałożenia sekwestru sądowego na rzeźnię.

Samobójstwo znanego automobilisty

Wystrzałem z rewolweru w usta odebrał sobie życie 45-letni mjr. w st. sp. Marian Gaweł, jeden z dyrektorów „Polskiego Fiata”.

S. p. mjr. Gaweł należał do najbardziej znanych automobilistów polskich. W styczniu 1936 r. brał udział jako jedyny polski zawodnik w międzynarodowym raidzie gwiazdzistym do Monte Carlo.

Ostatnio zajął jedno z pierwszych miejsc w 1-dniowej jeździe konkursowej Automobilklubu.

Teatr, muzyka i radio

TEATR POLSKI
Wystawiona z olbrzymim nakładem pracy „Noc Listopadowa”, grana będzie dziś o 20.30 i w piątek o godz. 18.30.

GWIAZDY CYRULIKA
W niedzielę o g. 12.15 koncert - poranek z udziałem gwiazd Cyrulika Warszawskiego, więc niezrównanej pieśniarki Zofii Terne, króla humoru Kazimierza Krukowskiego i mistrza groteski Ludwika Sempolińskiego. — Zaprezentowane będą cenniejsze prze-

boje programu warszawskiego „Kłosa z nas zwariował”.

TEATR KAMERALNY
„Pygmalion” dany będzie w czwartek, piątek, i sobotę o godz. 20.30 oraz w niedzielę o 16-ej.

TEATR POPULARNY
Dziś i codziennie o godz. 20.15 arcyzabawna komedia H. Malinca „Kun del”.

(Poranek muzyczny dla szkół powszechnych).

11.40 Edward Grieg — Ballada op. 21 (płyty).

12.03 Audycja południowa.

14.00 Koncert żyweń.

15.10 Śpiewa Stefan Witas (pyty).

15.45 Wędrowki muzyczne — audycja dla młodzieży.

16.15 Orkiestra mandolinistów.

16.45 Pogadanka aktualna.

16.55 O książce Chałasińskiego „Szkoła w społeczeństwie amerykańskim” — odczyt.

17.00 Franciszek Szubert: „Piękna młynarka”. (cykl 20 pieśni).

18.15 Audycja wymienna z Krakowa.

18.40 „Nowości techniczne”.

19.00 „Pierwsza miłość poety” — słuchowisko.

19.30 Recital śpiewaczy.

19.45 Pogadanka aktualna.

20.00 Koncert z Wiednia.

21.45 „Stanisław Przybyszewski” — szkic literacki.

22.00 Audycja poświęcona twórczości Karola Szymanowskiego.

23.00 Muzyka taneczna (płyty).

Laureat Łodzi, T. Kulisiewicz otrzyma w niedzielę dyplom

Tegoroczna nagroda m. Łodzi dla przedstawiciela plastyki polskiej przypadła, jak wiadomo, w udziale grafikowi, Tadeuszowi Kulisiewiczowi. Laureat łódzki w chwili przyznania mu zaszczytnego wyróżnienia, znajdował się na studiach artystycznych we Włoszech. To też uroczystość wręczenia mu nagrody została odroczone.

P. Kulisiewicz dawno już powrócił do kraju i wznowić swo-

ją działalność artystyczną. — M. in. przygotował on nową wystawę, która otwarta zostanie w nadchodzącą niedzielę w naszym mieście.

Ostarcie wystawy poprzedzi o godz. 12 w południe w sali Instytutu Propagandy Sztuki uroczystość wręczenia dyplomu nagody p. Kulisiewiczowi, którego dokona prezydent miasta P. Godlewski.

Strzelał do rodziny Potworna zbrodnia pijaka

Łódzki urząd śledczy powiadomiony został o potwornej zbrodni, dokonanej we wsi Giecin pow. łęczyckiego.

We wsi tej znajduje się młyn, stanowiący własność Tadeusza Piotrowskiego. Młynem zarządzał, pod nieobecność ojca, 26-letni Bolesław Piotrowski.

Ostatnio młody Piotrowski wpadł w złe towarzystwo. Często upijał się i trwonil pieniądze na zabawach w okolicznych knajpach. Nie starczyło mu wkrótce pieniędzy ojcowskich i zaczął przepijać pieniądze u-

zyskane z potajemnej sprzedaży zboża danego przez chłopów do przemiału.

Onegdaj do młyna przybyli chłopci, żądając zboża lub mąki. Okazało się, że młody Piotrowski wszystko sprzedał, a pieniądze stracił.

Stary Piotrowski począł czynić synowi wyrzuty. W odpowiedzi na to Bolesław chwycił rewolwer i począł strzelać. Na pomoc ojcu pośpieszył młodszy brat i matka. Ale obecność ich nie ostudziła oszalałego. Strzelał dalej, a nawet puścił się w pogoń za uciekającym bratem, strzelając w jego stronę.

Po dokonaniu zbrodni, Piotrowski znikł i ukrywa się w lasach.

Jak się okazało, najciężej ranna została matka szaleńca. Pozostałe ofiary ojciec i brat znajdują się w stanie nieco lepszym, lecz także groźnym.

Policeja wszczęła dochodzenie.

Napad bandycki na szosie Tomaszów — Piotrków

Na szosie Piotrków — Tomaszów wczorajszej nocy dokonany został zuchwały napad bandycki. Na powracających do Woiherza małż. Szware i Ch. Goldmana napadło kilku osobników uzbrojonych w rewolwery.

Pod groźbą śmierci bandyci zrabowali Szwarcom 1000 zł. gotówką, Goldmanowi 25 zł. gotówką, zegarek i różne drobnostki, poczym zbiegli.

Władze śledcze wdrożyły za bandytami pościg.

FOTOPLASTIKON Montuski 2

Dziś poraz ostatni! przepiękna **KARYNTIA** (Austria) która wzbudza podziw i zachwyt Wstęp 25 gr., młodzież szkolna 15 gr. Fotoplastikon czynny cały dzień

KONCERT
Koło naukowe uczniów męskiego gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego urządził dnia 20 b. m. o godz. 17-ej w auli gimnazjum (ul. Sienkiewicza 46) koncert. W programie występy solistów, orkiestry salonowej, chóru rewersów, jazzu oraz recytacje. Bilety w cenie 30 i 50 gr.

WYSTAWA FEUERRINGA I ŚLIWNIANKA
Otwarta ub. niedzielę wystawa M. Feuerringa i J. Śliwniaka w salach „WIZO” (ul. Piotrkowska 86) cieszy się wielkim powodzeniem.

Na całość wystawy składają się obrazy olejne i gwasze Feuerringa oraz płaskorzeźby, wykute w blasze przez J. Śliwniaka.

Wystawa otwarta codziennie od godziny 11 — 20-ej. Wstęp wolny.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

6.20 Gimnastyka i muzyka z płyt.
11.15 Wiele muzyki — dzieciom.

Zaginęła umysłowo chora

W dniu 25 ub. m. zaginęła w tajemniczych okolicznościach 31-letnia Anna Burska, panna, umysłowo-chora, zamieszkała we wsi Krasolany, pow. łęczyckiego.

Jest ona wzrostu średniego, ciemna blondycka, wysmukła, posiada twarz okrągłą, pełne uzębienie. Ubrana była w suknię kol. czarne-go, płaszcz czarny letni, czarny beret, białinę z płótna domowego, pończochy białe, pantofle czarne.

Wiadomości o zaginionej urząd śledczy w Łodzi prosi o kierowanie do najbliższej jednostki policyjnej.

W ALPY PO SŁOŃCE I ŚNIEG od 22 | XII—6 | l. od zł. 495.—
Wiedeń, Zell am See, Kitzbühel, Innsbruck, St. Moritz
WAGONS-LITS-COOK, Piotrkowska 68.

**Droga
najmniejszego oporu**

Artykuł p. St. N. p. t. „Antysemityzm kongresu kupiectwa“, zamieszczony w „Gazecie Polskiej“ z dnia 16 b. m. jest niewątpliwie wyrazem doskonałego przygotowania strategicznego autora. Bo jakże można nazwać inaczej próbę autora zaskoczenia prasy liberalnej i demokratycznej przez wyłożenie wódry ich „rzekomego“ oświelenia kongresu kupiectwa chrześcijańskiego i jego antysemickich uchwał.

Przytoczymy w wstępie obrazek przedstawiający genezę walki między kupiectwem polskim a żydowskim, w którym autor opisuje, jak na zapytanie mówcy, podczas obrad komisji (chyba „unarodowienia handlu“) skierowane do obecnych, czy posiadają klientelę żydowską — „odpowiedzią był nie żaden okrzyk, a spokojny, zawierający w sobie nutę zastanowienia, pomruk przynajmniej tysiąca obecnych: „nie“—świadczą ma, iż walka wypowiedziana została przez ludność żydowską, która omijała sklepy chrześcijańskie.

Wiemy jednak, że zaobserwować można sklepy chrześcijańskie, posiadające liczną klientelę żydowską. Można też wyliczyć firmy żydowskie, które uległy likwidacji z powodu przeniesienia się klienteli (żydowskiej) do sklepów chrześcijańskich. W jednym z większych miasteczek w okolicy Łodzi, chrześcijańska firma warszawska otworzyła filię i po kilku tygodniach uzyskała całą „lepszą“ klientelę żydowską, jakkolwiek istnieją tam dwa sklepy żydowskie, które wegetują. — Trudno jest nie dostrzec walkę, która rzekomo żydzi wypowiedzieli sklepom chrześcijańskim? „Pomruk“ tysiąca na cztery tysiące obecnych może ewentualnie pochodzić z czysto chrześcijańskich okęgów. Dlaczego p. St. N. nie spróbował zbadać, skąd pochodzi ten pomruk i czy zawsze „nuta zastanowienia“ poprzedza... prawdę. Argument, uśmiałący przedstawicieli genezę walki, jako pochodząca od żydów, jest bardzo słaby i gdyby nie taktyka „zaskoczenia“, napewno nie znalazłby się w tym artykule.

P. St. N. uważa, iż kupiectwo chrześcijańskie pragnie zająć dominującą rolę poprzez usprawnienie metod handlu, poprzez stosowanie zasady czystej konkurencji oraz całego szeregu ulepszeń handlowo - technicznych. Nikt nie ma nic przeciwko temu. Przeciwnie, handel winien w ten sposób się rozwijać, usprawnić, przyciągnąć nowe zastępy pracowników i nowych młodych handlowców. Ale co innego mówią uchwały kongresu kupiectwa chrześcijańskiego: domagają się one rewizji polityki koncesyjnej, kontyngentowej i kredytowej. Językiem prostych ludzi określić to można jako żądanie wyłączości przy udzielaniu koncesji, kontyngentów, kredytów itd., co w naszych warunkach, gdzie państwo dysponuje wszystkimi tymi środkami — oznacza pozbycie się konkurencji kupiectwa żydowskiego drogą najmniejszego oporu.

A więc w pojęciu p. St. N. odebranie kupcom żydowskim koncesji, kontyngentów, nieudzielenie im kredytów i oddanie ich kupcom chrześcijańskim — oznaczać ma „usprawnienie metod handlu“ i „stosowanie zasad czystej konkurencji“. O ile autor po przeczytaniu rezolucji kongresu twierdzi nadal, iż przeważały tam nastroje gospodarcze, to, niestety, bar-

Drogi ekspansji Polski

Dyrektor instytutu ekspertowego p. M. Turski twierdzi, iż osiągnęliśmy największe postępy w dziedzinie handlu zagranicznego

Onegdaj wygłosił odczyt p. M. Turski, dyrektor państwowe go instytutu ekspertowego p. t. „Drogi ekspansji Polski“. Prelegent na wstępie zobrazował stosunek Polaków do zagadnień gospodarczych na przestrzeni dziejów, podkreślając w szczególności, że aż do chwili ostatniego rozbioru istniał w Polsce zakaz zabraniający Polakom uprawiania handlu zagranicznego. W tymże okresie inne państwa europejskie tworzyły swą potęgę gospodarczą, obejmując zasięgiem swej ekspansji gospodarczej całą kulę ziemską.

Tak rozpoczęła Polska w roku 1918 swój byt niepodległy. Na skutek działań wojennych, gdy odbudowywało się życie go spodarce szeregu państw, Polska wprowadza rygorystyczne zakazy wywozu całego szeregu artykułów spożywczych. O eksporcie polskim, jako też o imporcie w owym czasie nie może być mowy. Sprawy te nikogo nie interesowały i nie obchodziły. Nasz handel zagraniczny znajdował się wówczas prawie że wyłącznie w rękach kontrahentów zagranicznych. Dowodem tego niezrozumienia zagadnień eksportowo - importowych może być chociażby sprawa sta bilizacji złotego, którego wysoki kurs w stosunku do dolara faworyzował import zagraniczny oraz uniemożliwiał niską kalkulację produkcji krajowej, co w konsekwencji zmniejszało nasze możliwości eksportowe. — Wskutek tego w roku 1925 złoty załamał się — i to należy podkreślić — jako pierwsza wa-

luta goldstandartu, wywołując duże niezadowolenie zagranicznych kół gospodarczych.

Przełomowym momentem w organizacji świadomej polskiej ekspansji gospodarczej był dzień 16 czerwca 1925 r., w którym to dniu rozpoczęła się polsko - niemiecka wojna celna. Wbrew pesymistycznym przewidywaniom nie tylko zaistniały na skutek tej wojny w Polsce warunki dla rozwoju przemysłu krajowego, lecz poczęliśmy czynić poważne wysiłki w celu nawiązania bezpośrednich stosunków handlowych z zagranicą. Dotychczas bowiem prawie 70 procent polskiego importu i eksportu szło przez Niemcy.

W tym właśnie czasie buduje i rozwija się Gdynia, a wraz z nią mnożą się drogi polskiej ekspansji gospodarczej. W tym też okresie rozpoczęło się unarodowienie i ubezpośrednienie handlu zagranicznego w Polsce. — Momentem sprzyjającym był również wybuch angielskiego strajku górników, co umożliwiło naszemu węglowi wejście na rynki państw skandynawskich i bałkańskich, gdzie go dotychczas nie znano. W latach 1927 — 1930 wykorzystując wszystkie możliwości robimy duży skok organizując nasz handel zagraniczny na wysokim poziomie. Dowodem tego jest fakt, iż w 1929 roku eksportowaliśmy trzy razy więcej niż obecnie. Od tego mniej więcej czasu sprawa handlu zagranicznego postawiona została, jako zagadnienie generalne, jasno i z wyraźnym obliczem. Wysłunięte zostało rów-

nież zagadnienie znalezienia zatrudnienia w przemyśle dla wzrastającego przyrostu naturalnego.

Ten stan prosperity przetrwał do 1930 roku, kiedy to prezydent Hoover pierwszy uczynił wyłom w dotychczasowej polityce liberalnej, na co odpowiedziała Francja podwyższeniem barier celnych.

Następuje ogólnie - światowy kryzys gospodarczy, w czasie którego przed Polską wyłania się cały szereg trudności w dziedzinie organizacji handlu zagranicznego. — Cały szereg państw wprowadza ograniczenia dewizowe i clearingowe. — Sprzedawaliśmy towar na kredyt, a kupowaliśmy za gotówkę. Stawiali to nas w sytuacji niekorzystnej, co w konsekwencji zmusiło i Polskę do wprowadzenia pewnych ograniczeń dla obrony naszego bilansu.

Wszystkie te trudności nie powstrzymały jednakże rozwoju naszego handlu zagranicznego, tak w dziedzinie importu, jak i eksportu, który w chwili obecnej w olbrzymiej większości uprawiany jest bezpośrednio przez obywateli polskich. Zdobychamy coraz to nowe rynki zbytu i rozszerzamy nasze bezpośrednie stosunki handlowe z całym światem. Z dumą możemy stwierdzić — kończy swój interesujący odczyt p. dyr. Turski, że żaden kraj nie może poszczycić się takim postępem, w tak skomplikowanej dziedzinie, jak handel zagraniczny, jak ten, którego dokonała Polska w przeciągu ostatnich dziesięciu lat.

Zamrożenie należności eksportowych w Turcji grozi przemysłowi w razie nie zwiększenia przywozu

W swoim czasie donosiliśmy o konferencjach rady handlowego ambasady tureckiej z przedstawicielami przemysłu włókienniczego w sprawie eksportu wyrobów włókienniczych do Turcji w zamian za bawełnę. W wyniku tych rozmów, cały szereg firm włókienniczych nawiązał kontakt z odbiorcami tureckimi, przysyłając im kolekcję wyrobów.

Z pośród oferowanych wyrobów włókienniczych importerzy tureccy zgłosili dotychczas zapotrzebowanie na przedzę wełnianą oraz wyroby jutowe, zaś na inne oferty, dotyczące tkanin bawełnianych i innych, zupełnie nie odpowiedzieli.

Jeżeli chodzi o import bawełny tureckiej, to sprowadziliśmy dotychczas 10 wagonów tego surowca, przy czym należy zaznaczyć, iż z powodu postępnego

gatunku tej bawełny i niemiernie wysokich cen, trudno jest znaleźć nabywców.

Ceny bawełny tureckiej, które są niewspółmiernie wyższe od tego rodzaju surowca z innych krajów stawiają pod znakiem zapytania cały nasz eksport do Turcji. Jak wiadomo bowiem z Turcją posiadamy umowę clearingową i w razie nie skompensowania naszego eksportu przywozem artykułów tureckich, grozi nam zamrożenie

naszych należności z tytułu eksportu.

Należy jednak zaznaczyć, iż cały nasz eksport do Turcji nie przekracza obecnie 3 mln. złotych rocznie i nie wykazuje narazie tendencji do zwiększenia się. Niemniej przemysłowcy, którzy pragną obecnie nawiązać stosunki handlowe z odbiorcami tureckimi, powinni przed tym upewnić się, czy zdołają wywindykować należność.

Normalne obroty na rynku walorów

Na rynku walorów tendencja była wczoraj lekko mocniejsza. Obroty były normalne przy nieco zwiększonym popycie na niektóre papiery.

4 i pół proc. państwowa pożyczka wewnętrzna nie wykazała zmian.

Nadal obracano nią po kursie 56,25 kupno, 56,75 sprzedaż. Za drobne 55,75 kupno, 56,25 sprzedaż.

3 proc. pożyczka inwestycyjna miała tendencję niejednorodną: I em. utrzymała się na poziomie poprzednim i obracano nią po kursie 71,25 w placeniu, 71,75 w żądaniu.

II em. tej pożyczki podniosła się o 25 pkt. i obracano nią po kursie 70,50 kupno, 71 — sprzedaż (serie 31,50).

5 proc. pożyczka konwersyjna poprawiła się o 25 pkt. Za papier ten placono 62, żądano 62,50.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) zwyżkowała o 10 pkt. Na rynku prywatnym obracano nią po 39,15 kupno, 39,65 sprzedaż.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna podniosła się o 50 pkt.: za grubszą odinkę placono 59,50, żądano 60, za drobne zaś placono 59, żądano 59,50.

5 proc. listy zastawne m. Warszawy 1933 r. 61,50 kupno, 62 sprzedaż (grubsze) 62,25 kupno, 62,75 sprzedaż (drobne).

5 proc. listy zastawne m. Łodzi — stare 59 kupno, 59,50 sprzedaż. Nowe — 56,75 kupno, 57,25 sprzedaż.

Na rynku akcyjnym nie zanotowano zmian. Akcjami Banku Polskiego nadal obracano po 107,50

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, przy obrotach zwiększonych. Notowano: Amsterdam 293,50, Bruksela 90,15, Helsingfors 11,68, Londyn 26,48, Nowy Jork 5,27,50, Nowy Jork — kabel 5,27,88, Montreal 5,27,88, Paryż 1, Praga 18,58, Sztokholm 136,50, Zurych 122,50, Mediolan 27,84. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie i kanadyjskie 5,25, floreny holenderskie 292,50, franki francuskie 17,70, szwajcarskie 122, belgi belg. 89,90, funty angielskie 26,39, palestyńskie 26,10, guldeny gdańskie 117,65, korony czeskie 16,70, duńskie 117,65, norweskie 132,45, liry włoskie 20,20, korony szwedzkie 135,85, szylingi austriackie 97,50, marki fińskie 11,25, niemieckie 116, niemieckie srebrne 118.

AKCJE

Dla akcyj tendencja była zwykła. Notowano: Bank Polski 108 — 107,50 — 108, Cukier 33, Węgiel 24,25 — 24,40, Lilpopy 52,25 — 52,50, Starachowice 30,50.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była mocniejsza, przy większych obrotach 4 i pół proc. wewnętrzna. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 71,50, II em. 70,75, seria II em. 81,50, 4 proc. dolarowa 39,25 — 39,40, 4 proc. konsolidacyjna 59,50 — 59,75, drobne odinkę 59 — 59,25, 5 proc. konwersyjna 52,25, 4 i pół proc. wewnętrzna 56,50, 4 i pół proc. ziemskie 57, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 62 — 61,88, odinkę po 1000 zł. — 62,50, 5 proc. Łodzi stare 59,25, 5 proc. Łodzi z r. 1933 — 57, 6 proc. obligacje m. Warszawy VIII i IX em. — 61,50.

GIELDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdy w Łodzi notowano:

Dolarówka	39,75
Inwestyc. I em.	71,50
Inwestyc. II em.	70,75
Konsolidac. gr.	59,50
Konsolidac. dr.	59,00
Wewnętrzna	56,50
Bank Polski	108,00 107,50
5 proc. Łodzi s. X	57,25 57,00

Tendencja utrzymana.

GIELDA ZBOŻOWA.

Mąka żytnia 65% trans.	33,00
Mąka żytnia II gat.	23,00 — 24,00
Mąka pszenna 65% trans.	43,25
Mąka pszenna	45,00 — 44,00
Srnt Soja	24,50 — 25,00

Reszta bez zmiany. Tendencja spokojna.

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK. Zamknięcie z d. 16.11: grudzień 7,82, styczeń 7,82, marzec 7,90, maj 7,97, lipiec 8,01, październik 8,10.

Otwarcie z dnia 17.11: grudzień 7,83, styczeń 7,84, marzec 7,98, maj 7,98, lipiec 8,03, październik 8,12.

ALEKSANDRIA. Notowania z d. 17.11: Sakellariadis: listopad 14,97, styczeń 14,28, marzec 13,88. Ashmouni: grudzień 9,79, luty 9,72, kwiecień 9,76, czerwiec 9,79, październik 10,01. Gisa: listopad 11,03, styczeń 11,89, marzec 11,92, maj 11,99.

Koncern „Snia Viscosa“ nie wstrzymał produkcji lanitalu

Wczoraj w „Głosie Porannym“ powtórzyliśmy za „Prager Tagblatt“em“ wiadomość, w której poważny ten dziennik donosił z Rzymu o zaniechaniu produkcji lanitalu przez koncern Snia Viscosa.

W godzinach popołudniowych nadeszła do Łodzi depesza koncernu Snia Viscosa w Mediolanie, w której koncern prosił powyzszą wiadomość jako nieodpowiadającą prawdzie.

Wedle depeszy koncernu produkcji lanitalu we Włoszech nie tylko nie przerywano, lecz przeciwnie została ona wzmożona i wyrosła obecnie do 12 tys. kg dziennie, przy czym instalacje techniczne są całkowicie uszko-

Słabe zapotrzebowanie na przedzę bawełnianą

Niezwłocznie po obniżeniu przez zrzeczenie producentów przedzę bawełnianej cen tego półfabrykatu, zapotrzebowanie na przedzę wydatnie się zwiększyło, przyczem stosunek największym popycem cieszyły się numery 24 oraz 32 zarówno pojedynczo, jak i podwójnie, jak również gatunki przedzę bawełnianej, używane przy produkcji trykotażowej oraz półkoszulek.

Od kilku dni jednak ruch na rynku przedzę bawełnianej wyraźnie się zmniejszył, co tłumaczyć należy obecnym okresem przejściowym. Jak wiadomo bowiem sezon zimowy we włókiennictwie, a specjalnie na rynkach gotowych tkanin bawełnianych, tkanin trykotażo-

wych i półkoszulek zasadniczo się już skończył, sezon natomiast letni jeszcze się nie rozpoczął. Dla tego też popyt na przedzę bawełnianej uległ ostatnio pewnemu zmniejszeniu. Warunki pokrycia przy zawieraniu transakcji traktowane są nadal zupełnie indywidualnie, w zależności od tego, kto przedzę tę nabywał oraz od tego, kto transakcję zawierał.

Zdaniem sfer zainteresowanych poważniejszego ruchu w omawianej branży oczekiwać należy już w niedługim czasie, kiedy to przemysł rozpocznie przygotowania do produkcji na sezon letni. Wobec tego że zapasy towarów letnich w tutejszych fabrykach są minimalne, należy przypuszczać, że zapotrzebowanie na przedzę bawełnianą będzie duże, tym bardziej, że na rynku cen notowana jest obecnie tendencja wybitnie stała.

Dzisiejsze audycje

JAN STRAUSS DYRYGUJE

O godz. 20.00 transmituje Polskie Radio z Wiednia wielki koncert strausowski.

Rodzina Straussów: Janów, Edwardów i Józefów, od pełnych stu lat rozwesela świat swymi operetkami i tańcami, pełnymi wdzięku i powabu. Król walców, Jan Strauss, syn piwowara starożytności, pozostawił swoim potomkom w spuściznę obok sławy i tradycji wielki talent muzyczny. Wnuk jego Jan Strauss jest wybitnym kompozytorem lekkiej muzyki i znanym kapelmistrzem. On to dyrygował koncertem, na którego program złożą się utwory Straussów. Jako wykonawcy wystąpią: Wiedeńska orkiestra symfoniczna i Wiedeńskie trio śpiewacze.

BOY-ZELEŃSKI O PRZYBYSZEW-SKIM.

Dnia 23 listopada b. r. mija 10 lat od śmierci Stanisława Przybyszewskiego. Wyjątkowa kariera literacka autora „Śniegu” przed trzydziestu laty równie szybko się skończyła, jak i zaczęła; wolna jednak myśl krytyczna zaczyna ustalać zasługi Przybyszewskiego. Zainteresowanie jego dziełami wzrasta. O godz. 21.45 znawca tej epoki dr. Tadeusz Żeleński Boy mówi będzie przed mikrofonem w szkicu literackim o postaci i wpływach Przybyszewskiego na naszą i obcą literaturę.

SNIEŻYCE ZAGRAŻAJĄ ANTENOM

Wraz ze zbliżaniem się zimy rozpoczyna się okres lepszego odbioru radiowego, ale równocześnie okres wrogich suchaczowi burz śnieżnych. Niebezpieczeństwo grozi oczywiście tylko posiadaczom anten zewnętrznych i masztowych. Trzeba się strzec, aby w mroźną i wietrzną noc zimowa antena nie zerwała się pod ciężarem śniegu lub pod wpływem wiatru, grozi to bowiem nieraz poważnym niebezpieczeństwem mieszkańcom domu.

Teraz, kiedy dachy nie są jeszcze pokryte złodowociałą powłoką najwyższy czas, aby każdy, kto posiada zewnętrzną antenę zbadal ją dokładnie. Trzeba wejść na dach i sprawdzić, czy wszystkie mechaniczne połączenia są jeszcze dość silne, czy rdza, lub inna oksydacja, nie uszkodziła słabych miejsc anteny. Kto zamontował antenę między domem, a jakimś maszłem na zewnątrz lub poprostu przeciągnął ją od drzewa, winien sprawdzić czy antena wytrzyma chwianie się masztu lub drzewa, w przeciwnym bowiem razie może się zerwać w czasie burzliwej nocy zimowej.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.

W piątek, dnia 19 listopada r. b. o godz. 10-ej w małej sali gimnastycznej YMCA przy ul. Moniuszki nr. 4, prezes oddziału łódzkiego P. T. K. p. dr. Dylak Jan wygłosi odczyt p. t. „Krajobrazy Finlandii”. Wstęp bezpłatny.

W niedzielę dnia 21 listopada r. b. odbędzie się trzecia z kolei wycieczka po Łodzi. Celem wycieczki zwiedzenie śródmieścia i pasa wielkoprzemysłowego.

Punkt zborny i zapisy w lokalu P. T. K. przy Al. Kościuszki 17, o godz. 11-ej.

Koszt wycieczki dla członków 20 gr., dla gości 30 gr.

S P O R T

Plany łódzkich lekkoatletów na przyszły sezon zostały już opracowane

Przed kilku dniami odbyła się w zarządzie ŁOZLA konferencja z kierownikami sekcji lekko - atletycznych, mająca na celu uzgodnienie zasadniczych wytycznych w pracy na r. 1938. Obecność przedstawicieli 7 klubów, a mianowicie: ŁKS, Union - Touring, Wimy, Zjednoczonych, Boruty — Zgierz, Krusche - Endera i Sokoła — Łódź była świadectwem, że klubom tym leży na sercu dobro sportu lekko - atletycznego. — A szkoda, że brakło przedstawicieli kilku bardzo poważnych klubów, bo sprawy poruszane mogą mieć decydujący wpływ na ukształtowanie się pracy w klubach w przyszłym sezonie. Jednym z najważniejszych jest projekt zorganizowania obozów koncentracyjnych - wypoczynkowych dla pań, panów i juniorów w okolicach Spały. — Myśl ta rzucona przez komisję organizacyjno - propagandową ŁOZLA spotkała się z uznaniem

wszystkich obecnych, którzy już teraz deklarowali ponad 100 uczestników.

Następnie na porządku dziennym znalazły się sprawy trzech kursów, a mianowicie: 1) kurs higieny lekkiej atletyki połączony z pogadankami o zachowaniu się zawodników podczas zawodów i wykładami sanitarnymi.

2) kurs dla kierowników sekcji lekko - atletycznych

3) kurs dla przewodniczących i przewodników lekkiej atletyki.

Niezależnie od tego zarząd ŁOZLA poczyni starania w kierunku utrzymania kondycji zawodników naszego okręgu przez ewentualne urządzenie zaprawy narciarskiej. Wszystkie te zamierzenia, mające na celu dobro sportu lekko - atletycznego są uzależnione od stanowiska, jakie zajmą władze, od poparcia których w dużej mierze zależy powodzenie tych imprez.

Ostatni mecz bokserski o mistrzostwo drużynowe okręgu

W mistrzostwach bokserskich drużynowych okręgu łódzkiego pozostał do rozegrania jeszcze odwołany swego czasu mecz Hakoah — Wima. Mecz ten został obecnie wyznaczony na niedzielę 28 b. m. Odbędzie się on w sali filharmonii, przyczem w Hakoahu po ukończeniu swej dyskwalifikacji wystąpi w wadze średniej Waldman, oraz nowopozyskany z Bar-Kochby Mosman.

Mecz Hakoahu z Warszawianką projektowany na 28 b. m. nie dojdzie do skutku, gdyż Warszawianka nie może w tym terminie przyjechać w swym najsilniejszym składzie.

Szermierze rozpoczynają mistrzostwa drużynowe

W nadchodzącą sobotę 20 b. m. szermierze drużynowe mistrzostwa okręgu łódzkiego przy udziale policyjnego klubu sportowego, wojskowego klubu sportowego, ŁKS-u, pocztowego PW, kl. sp. Tramwajarzy i klubu pracowników elektrowni. Mistrzostwa zainauguruje mecz Tramwajarze — WKS, który odbędzie się w sobotę, 20 b. m. w lokalu Tramwajarzy przy ul. Piotrkowskiej 211 i rozpocznie się o godz. 17-ej.

Jakie pary walcza na meczu I.K.P. — K.K.S. w Kaliszu

W związku z wyjazdem drużyny bokserskiej IKP do Kalisza na mecz towarzyski z K. K. S. (w niedzielę, 21 b. m.), dowiadujemy się, że program meczu przewiduje walki następujących par: waga musza: Szwed (IKP) — Kilian (KKS), waga kogucia: Marcinkowski (IKP) — Szrajter (KKS), waga piórkowa Czesławski (IKP) — Fallendor (KKS) i Spodenkiewicz (IKP) — Zimniak (KKS), waga lekka: Kowalewski (IKP) — Szymański (KKS), waga półśrednia: Schön (IKP) — Anioła (KKS), waga średnia: Chmielewski (IKP) — Jakubowicz (KKS) i waga półciężka: Pietrzak (KKS) — Szmus (KKS).

Jak widzimy, zamiast walki w wadze ciężkiej odbędą się dwie walki w wadze piórkowej. Mecz cieszy się w Kaliszu ogromnym zainteresowaniem, przyczem Chmielewskiemu będzie wręczony przez prezydenta miasta upominek.

Wills Moody jednak zaprzecza

W prasie angielskiej i amerykańskiej pojawiły się oświadczenia słynnej tenisistki Wills-Moody, która w kategoriycznej formie prostuje wiadomości, jakoby przeszła na profesjonalizm.

Wills-Moody jednocześnie zaznacza, że pragnie grać w przyszłym roku w turnieju wimbledońskim.

Dziennikarza sportowego nie wolno wykluczyć z zebrania

Związek dziennikarzy sportowych R. P. komunikuje:

— Na jednym z ostatnich walnych zebrań prowincjonalnych zgłoszono wniosek o usunięcie z sali dziennikarza zrzeszonego z ZDSRP. Zarząd ZDSRP stwierdza, że wnioskodawca tego rodzaju są niedopuszczalne a przewodniczący zebrań mają obowiązek odrzucenia ich bez głosowania.

Legitymacja członkowska ZDSRP uprawnia do obecności na wszelkich otwartych zgromadzeniach sportowych, odbywających się bez wykluczenia jawności, na równi ze wstępem na zawody sportowe.

Jednocześnie zw. dzien. sportowych R. P. przypomina, że przy każdym oddziale związku istnieją sądy koleżeńskie, do których kierować należy w razie potrzeby wszelkie zarzuty przeciwko działalności zrzeszonych dziennikarzy sportowych.

Ł.K.S. — W.K.S. grają w niedzielę

Przyjazd piłkarskiej drużyny Śmigłego do Łodzi, zostaje przełożony o tydzień. Beniaminek ligi grać będzie w sobotę 27 b. m. z WKS-em, a dnia następnego z ŁKS-em.

Chcąc wykorzystać termin niedzielny ligowy ŁKS grać będzie w nadchodzącą niedzielę dn. 21 b. m. o godz. 11,30 przed poł. z WKS-em. Obie drużyny wystąpić mają w najsilniejszych składach.

H. K. S. poważnie osłabiony

Mistrzowska drużyna Polski w siatkówce żeńskiej — harcowski klub sportowy (HKS), doznał poważnego osłabienia.

Wala Wilmańska, jedna z czołowych zawodniczek przeniosła się do Warszawy i grać będzie w tamtejszym AZS-ie.

Druga opolka drużyny Janina Turandówna zmieniła barwy klubowe i odtąd grać będzie w łódzkim KPW.

Wreszcie Wanda Cichomska zachorowała i musi się, niestety, ze sportem pożegnać.

HKS nie ustaje jednak w pracy i szkoli obecnie narybek, który ma wyrównać poniesione straty.

Z LEGIONU IM. PIŁK. BERKA JOSE-LEWICZA

W czwartek, dnia 18 b. m. wygłosi dr. Sadokierski odczyt na temat „Hygiena jamy ustnej”. Odczyt odbędzie się w lokalu wasnym legionu!

Początek punktualnie o godz. 21-ej. Wstęp bezpłatny dla członków i sympatyków.



Przed wyjściem z domu...

wystarczy przeciągnąć puszką, aby subielny przylegający puder nadał Pani wygląd świeży i powabny — byle by to był, roślinny, nie zatykający porów.

PUDER A BARID

PZPN montuje sezon 1938 roku

Na ostatnim posiedzeniu zarządu PZPN rozpatrywano m. in. sprawę kalendarzyka międzynarodowego na rok przyszły.

W zależności od wyniku drugich zawodów eliminacyjnych do mistrzostw świata z Jugosławią (3-go kwietnia) projektowane jest urządzenie w maju meczu sparingowego, przy czym wysuwana jest za przeciwnika Irlandia.

Mecz ze Szwajcarią na 13 marca został już zakontraktowany, podobnie jak zawody z Niemcami i Lotwą na 18 września.

Co do projektów na jesień, to dojdą jeszcze do skutku zawody z Danią lub Norwegią, a w tym samym terminie odbędzie się mecz drugiego „garnituru” z Bułgarią. Mówi się także o ewentualnym meczu z Estonią lub Finlandią w zawodach z Lotwą.

Stosownie do uchwały Pol. Kom. Olimpijskiego postanowiono utworzyć kadrę olimpijską, która obecnie będzie równoznaczną z kadrą na mistrzostwa świata. Skład kadry ustalony zostanie w ciągu tygodnia przez kapłana związkowego PZPN p. Kałużę, jako jej kierownika.

„PRACA”

Kursy Zawodowe Żalskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd.

Wólczańska 21, tel. 167-15

przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. Sztuka stosowana - hafciarstwo.
2. Krawiectwo damskie - krój.
3. Gorsciarstwo - krój.
4. Modniarstwo - kapelusze
5. Bielizniarstwo - krój.
6. Ondulacja.
7. Manicure.

Sekretariat czynny w g. od 9—10 i 15—19.

Dźwiękowe Kino RAKIETA
Sienkiewicza 40, tel. 141-22
Dziś i dni następnych!

ROBERT i GLORIA
Początek w dni powsz. o g. 4, w niedziele i święta o g. 12 w poł.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

W rolach głównych **Manda Schneider i Willy Forst**
mistrzowie miłosnej szermierki w najwzajemniejszej komedii muzycznej, mówionej i śpiewanej po niemiecku.
Początek w dni powsz. o g. 4, w niedziele i święta o g. 12 w poł.

KINO TEATR METRO
PRZEJAZD 2
Poc. o 4-ej

Dziś i dni następnych!
Fenomenalne arcydzieło, które odnosi na całym świecie niebywały tryumf!
SIÓDME NIEBO
W roli ulicznej dziewczyny Dianv SIMONE SIMON w roli Czika — JAMES STEWART
Passe-partouts i bilety wolnego wejścia nieważne.

KINO TEATR MIRAZ
11 LISTOPADA 16
Poc. o 4-ej

Dziś i dni następnych!
Rewelacyjny film, demaskujący haniebną procedurę handlarzy żywym towarem
DROGA DO RIO
W roli gł.: Käthe de Nagy

DZWIĘKOWE KINO PRZEDWIOSNIE
Żeromskiego 74/76, tel. 129-88.

Dziś i dni następnych film
produkcji polskiej 1937 | 38 p. t. **HALKA** wg. nieśmiertelnego arcydzieła **ST MONIUSZKI**
OBSADA: Halka — Lili Zielińska, Jontek — Władysław Ladys, Janusz — Witold Zacharewicz, Zofia — Janina Wilczówna, matka Janusza — L. Panciewiczowa, Stolnik — Jerzy Leszczyński, Krzesna — Sew. Broniszówna, Stura — Ludwik Fritsche, Rządca — Stanisław Grolicki. — Ponadto udział biorą: Ewa Bandrowska-Turska (arie). Balet Opory Warszawskiej oras Orkiestra Filharmonii Warszawskiej.
ANONSI Następnym program: „RAMONA” z LORETTĄ YOUNG
Ceny miejsc: na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy, następne seanse I m. 1,09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. Kupony ulgowe po 70 groszy. — Początek seansów o godz. 4, w niedz. i święta o 12.

Capitol

Dziś premiera!

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.

Wspaniały sensacyjno-egzotyczny film o światowej sławie p. t.

„PEPE LE MOKO“

Reżyseria: **Julien Duvivier**

W rolach głównych: **JEAN GABIN, MIRELLE BALIN, GABRIEL GABRIO**
Nadprogram: Kolorowy dodatek p. t. „BUTELKI” oraz kronika i tygodnik aktualności P. A. T.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO i niemieckiego wyuczam w bardzo krótkim czasie. Kryszek, Pomorska 15. Tel. 171-28
Zastać można od 2 — 3. Lekcja 1. zł. 130—3

Różne

FILCEM GUMOWAKYM

Drzwi i okna uszczelnione bezkonkurencyjnym systemem **A. Frydenkrona**
chronią mieszkania od wiatru, zimna, i kurzu. — *Trwałość długolecia.*
Dzwonić 113-57 w soboty tel. 222-72

ZAKOPANE. Przyjmuję zapisy na zimowe uczniowskie kolonie wakacyjne. Dr. Fallek, Pomorska 91, tel. 260-97. 133-2

PIES ostrowlosy terrier zginął. Odprowadzić za wynagrodzeniem Zachodnia 72. Zablocka

Ciepło w mieszkaniu

Filcujące okna i drzwi specjalnym i rasowanym filcem.
F. Pirczewski, tel. 257-13

Kupno i sprzedaż.

DUŻY PLAC z domem mieszkalnym przy ulicy 11-go Listopada okazynie do sprzedania. Bliższe wiadom. Piotrkowska 80 m. 2, od 14—16 ej. 114—55

PRACOWNIA HAFTÓW maszynowych „Styl” poleca najmodniejsze hafty, korale, gotowe kołnierzyki i karakuly do konfekcji damskiej. Łódź, Sienkiewicza 9. 034—8

Lokale

STARSZA pani przyjeżdżając często do Łodzi poszukuje na czas swego wjazdu miłego pokoju przy inteligentnej izraelskiej rodzinie. Pożądane I ewent. II piętro. Oferty: „Dla przyjeźdźcy”.

2 i 3-POKOJOWE mieszkania w nowym domu Radwańska 16 są do wynajęcia. Informacje na miejscu.

4-0 POKOJOWE mieszkanie, fr. I piętro zaraz do wynajęcia. Przejazd 19 (Kilińskiego) 93. 8433—3

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłaniem 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

reklamistów redakcja nie zwraca

GRAND-KINO

Dziś wielka premiera!

Talent Ich jest tak wielki, jak Ich głos!!

Jan Kiepura Marta Eggerth

w wielkim filmie, o którym mówi cały świat

CZAR CYGANERII

Oprawa muzyczna: **Giuseppe Tuccini**
Robert Stolz
Reżyseria: **Geza v. Bolvary**
Produkcja: **Intergloria, Wiedeń**

BILETY BEZPŁATNE i ULGOWE
BEZ WZGLĘDNIE NIEWAŻNE.

Pocz. o godz. 4-ej

WYSTAWA DYWIJNYW PERSKICH Gobe! nów

Dyr. I. Steinberg. oryginalnych

NADZWYCZAJNE OKA 7Y! GRA ID-HOTEL ap. 111

Obajrzenie nie okowizuje do kupna.

GRUŹLICA PŁUC

jest nieubłagalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, poosiaga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego męczącego kaszlu itp. stosuj, pp. Lekarze

„BALSAM TRIKOLAK-AGE”, który, ułatwiając wydzielenie się płwociny, usuwa kassel, wsmacnia o ganizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała. Do nabycia w Aptekach.



Kupujcie z 1-go źródła

Wielki wybór:

Wózków dziecięcych
Łózek metalowych
MATERACY wyścielanych
MATERACY sprężyn.

Łózek polowych
w fabrycznym „DOBROPOL”
— składzie — Łódź, Piotrkowska 75
w podw. Tel. 159-90

ŁÓZEK komodowych
WYŻYMACZEK
marki „Ruiber”
LÓDOWEK
LEŻAKÓW, HAMAKÓW
ROWERÓW i drezyn
— Łódź, Piotrkowska 75
w podw. Tel. 159-90

Posady

BUCHALTER-BILANSISTA, samodzielnym korespondent w jęz. polskim, maszynowa, gruntowna znajomość spraw celnych, import-export. Duże stosunki w porcie gdyniskim, objęcie odpowiedzialnie stanowisko. Oferty pod „Jotbe” admin. pisma.

Dr. EBIN

przeprowadził się na **ul. Główną 30**
Wkrótce także uruchomiona będzie **klinika położniczo-ginekologiczna**

DOKTOR HENRYKOWSKI

Specjalista chorób wenerycznych skórnych i kobiecych
Traugulla 9, front. I p Tel. 262-98
Przyjmuje od 8—11 i od 6—9 w niedz. i święta od 9—12.30 pp.

Dr med.

F. Wołkowyski

Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych
Cegielniana 11, tel. 238-02
Przyjmuje od 8—12, 4—9 w niedz. i święta od 9 do 1 po poł

Dr med.

MARIA GUTMAN

CHOROBY DZIECI
Al. Kościuszki 8
Ord. 12—1 pp. Tel. 173-00.

LAMPE KWALCOWA

w bardzo dobrym stanie sprzedam tanio.

Wiadomość:
Piotrkowska 80, m. 2
codz. od 14—16-ej.

ZAGINĘŁY następujące weksle: 1) zł. 100.— z wystawienia Pinkusa Tellermanna na zlecenie M. Wachskerza, pl. dnia 8 stycznia 1938 r. w Bielecu, 2) zł. 150.— z wystawienia firmy Spigler i Feinsinger na zlecenie Leonory Dux, pl. dnia 10 stycznia 1938 r. w Konarnie, 3) zł. 170.40 z wystawienia J. Winberga na zlecenie H. Weissa, pl. dnia 13 stycznia 1938 r. w Pacanowie, 4) zł. 288.70 z wystawienia M. Kirszenberga na zlecenie firmy Majerczyk i Wajnberg pl. dnia 13 stycznia 1938 r. w Łagowie - Kiel., 5) zł. 185.97 z wystawienia Chawy Wachs na zlecenie Idy Trohm, pl. dnia 15 stycznia 1938 r. w Rozwadowie, 6) zł. 100.— z wystawienia Judy Scharf na zlecenie J. Leiner, pl. dnia 10 lutego 1938 r. w Przemyślu, 7) zł. 50.— z wystawienia J. M. Kamińskiego na zlecenie Berka Kamińskiego, pl. dnia 28 lutego 1938 r. w Łodzi, 8) zł. 98.— z wystawienia Zsya Gutgolda na zlecenie Hersza Lewy, pl. dnia 30 stycznia 1938 r. w Siennicy i 9) zł. 50.— z wystawienia J. M. Kamińskiego na zlecenie Berka Kamińskiego, pl. dnia 28 lutego 1938 r. w Łodzi. Wymienione weksle zaopatrzone są w ostatnie żyro firmy: Przemysł Włókienniczy Bracia Zajbert w Łodzi. Spółka Akcyjna, Łódź, ul. Piotrkowska 175. Powyższe 9 sztuk weksli unieważnia się, wszelkie zastrzeżenia poczyniono. Firma BRACIA ZAJBERT, Sp. Akc., Łódź, ul. Piotrkowska 175

ogłoszenia: za miesiąc, nie więcej niż 30 dni (strona 1 i 2), 1-za strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 3) gr., bez zastrzeżenia miejsce 50 gr., nie więcej niż 40 gr. Zwyczajna (str. 1) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 1) gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia za nieścisłe obliczane są o 50% drożej. Wymiar 100 mm. Za ogłoszenia w „Głosie Porannym” fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolorowe 50% drożej.